

Redakcja i Administracja  
Olsztyn, ul. 22 Lipca 18  
tel. 20-20 i 25-21. Odpowia-  
dalny za pismo:  
Komitet Redakcyjny  
Wydawnictwo Spółdzielcze  
Wyd. „Czystelnik”.

# ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

Przemierza miesięczna zł.  
120 — zamiesz. 135. Sub-  
skrypcja przyjmująca Adresat-  
straciac: 22 Lipca 18 tel.  
15-45. Ogłoszenia drobne od  
20 do 30 zł., wzmiankowe od  
10 do 20 — 150 zł., za  
tekstem od 40 — 200, na-  
kreślony od 50 — 150.

ROK III, Nr 325 (924)

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ  
PIĄTEK, 25 LISTOPADA 1949 ROKU

CENA 5 ZŁ.

22<sup>45</sup> w Warszawie

## W wyniku energicznej interwencji Rządu R. P. bezprawnie zatrzymani przez władze francuskie lotnicy polscy wrócili do kraju Serdeczne powitanie na Okęciu

**PARYŻ (PAP).** W wyniku kategorycznej postawy rządu polskiego, który broniąc swoich obywateli występował równocześnie przeciwko pogwałceniu elementarnych praw człowieka oraz w wyniku nacisku opinii publicznej — rząd francuski zmuszony był zwolnić załogę i uchylić areszt samolotu polskiego, zatrzymanego bezprawnie przez władze francuskie 18 bm. pod pretekstem „śledztwa” w sprawie rzekomo tajemniczego zaginięcia Robineau.

O fakcie zwolnienia załogi i samolotu władze francuskie zawiadomiły ambasadę RP w Paryżu 22 bm. o godzinie 21, notą, w której stwierdzały, że „Ministerstwo Spraw Zagranicznych Francji jest obecnie w posiadaniu danych, które pozwalają na przypuszczenie, że Robineau istotnie został aresztowany w Warszawie przed odjazdem samolotu. Ministerstwo Spraw Zagranicznych uważa, że w tych warunkach nie ma już powodów do przetrzymywania członków załogi celem uzyskania dodatkowych informacji. Samolot może więc powrócić w dniu 23 listopada br.”.

W kołach dziennikarskich zwraca się uwagę na oczywistą nieudolność tłumaczenia się władz francuskich, które bezprawnie i bez żadnego uzasadnienia przetrzymały kilka dni załogę samolotu polskiego.

W kołach tych przypominają, że polski wiceminister spraw zagranicznych dr Leszczycki już w ub. sobotę — 19 bm. o godz. 14 oświadczył poinformował ambasadora Francji w Warszawie p. Baclera o miejscu i czasie aresztowania Robineau. Władze francuskie zwróciły jednak załogę samolotu polskiego dopiero we wtorek 22 bm. o godz. 21. (Patrz komentarz na str. 2).

### Przybycie na Okęcie

Zwolniony przez władze francuskie samolot PLL „LOT” wylądował wczoraj o godz. 22.45 na lotnisku okęckim. Załogę samolotu powitali na lotnisku delegacja PZPR, robotników z okolicznych fabryk ZMP, Ligi Kobiet, Zw. Zaw. Transportowców, oraz dyrektor PLL „LOT”. (SPRAWOZDANIE Z POWITANIA NA OKĘCIU ZAMIESZCZAMY NA str. 2)

### Skompromitowani urzędnicy opuszczają Polskę

Zgodnie z żądaniem Rządu Polskiego 23 bm. opuścili Warszawę dwaj francuscy urzędnicy dyplomatyczni: Aymar de Brossin de Méré i Ferdinand Reneaux, skompromitowani w związku z wykryciem afery szpiegowskiej urzędniczą francuskiego konsula w Szczecinie — Robineau.

### L st konsula Francji w Szczecinie

Konsul francuski w Szczecinie p. Maurice Rivoire przeszedł do „Kurierza Szczecińskiego” i do „Głosu Szczecińskiego” list w sprawie urzędniczej kierowanego przez niego konsula André Robineau, aresztowanego w Warszawie za szpiegostwo. Niżej podajemy tekst listu:

„Pragnę zakomunikować następujące szczegóły w sprawie młodego André Robineau, o którym pisze dziś prasa poranna.

Po moim przybyciu do Konsulatu Republiki Francuskiej w Szczecinie

### Plenum Komitetu Warszawskiego PZPR

22 i 23 b. m. obradowało Plenum Komitetu Warszawskiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Referat na temat uchwał III Plenum Komitetu Centralnego wygłosił I sekretarz KW. St. Zawadzki. W dyskusji zabierало głos 34 mówców.

Podsumowaniem obrad dokonał sekretarz KC PZPR R. ZAMBROWSKI.

## 70 rocznica urodzin Stalina pod znakiem wzmocnienia pracy i nauki

Z całego kraju napływają w dalszym ciągu wiadomości o przygotowaniach do uczczenia 70 rocznicy urodzin wielkiego wodza światowego proletariatu Generalissimusa Stalina.

Robotnicy SPB, zatrudnieni przy budowie bloku mieszkalnego dla stoczniowców w Gdańsku, postanowili na dzień 21 grudnia oddać do użytku 35 mieszkań, skracając pierwotny termin tych prac o 10 dni. Jednocześnie wezwali oni wszystkich innych robotników budowlanych do powzięcia podobnych uchwał.

Odpowiadając na apel uczniów liceum w Skierniewicach 400 ZMP-owców przy Szkole Jungów Państwowego Centrum Wyszczolenia Morskiego w Gdyni uchwalilo pracować 1.000 godzin przy odbudowie basenu jachtowego. Ponadto postanowili zadocznac się z dziełami

byłem zaskoczony obecnością w charakterze gościa — powtarzam wyraźnie w charakterze gościa — pewnego młodego człowieka, nie należącego do personelu Konsulatu. Nazwiskiem André Robineau.

Gdy okazałem swoje zdziwienie, odpowiedziano mi, że ten chłopiec o wyglądzie paryskiego łobuziaka jest synem szanowanego sekretarza generalnego naszego Instytutu Francuskiego w Warszawie. Powiedziano mi ponadto, że był on zawsze bardzo ruchliwy, że był odważnym ochotnikiem Francuskich Wolnych Sił podczas wojny, że przyzywał się do samowoli i zuchwalstwa i zwyciężył te nadal zachowuje oraz, że dotąd nie posiada żadnego zawodu.

Precjując od niedawna w przedstawieliście francuskim w Polsce, nie mogłem uchylić się od obowiązkowej uprzejmości wobec członka naszej kolonii w Warszawie.

Ponieważ młody człowiek miał nie zadługą powroć do Francji, postanowiłem zachećkać, nie bacząc na to, że ten, jak to nazywamy we Francji, „niesforny dzieciak” przeszkadzał w sprawnym funkcjonowaniu i w dyscyplinie pracy naszej placówki.

C ile chodzi o jego postępowanie poza Konsulatem jest ono, jak i jego

Z prawdziwą satysfakcją stwierdzamy, że konsul Francji w Szczecinie uznał za potrzebne całkowicie odgrażać się od „działalności” zdemaskowanego szpiega Robineau, który podał się za urzędnika konsula francuskiego w Szczecinie. Cieszy nas również — co p. konsul Rivoire uznał za stosowne podkreślić — iż był zawsze za-

osoba, zupełnie nieznaną Konsulatu w. Podobno wykazywał on wiele fanfaronady i łobuzerstwa.

Jeżeli chodzi o mnie, a znalazłem się przypadkowo wśród was w związku z moją pracą, staram się zrozumieć wasz naród i zbliżyć się do niego. Specjalnie interesują mnie wasze żłobki, a to dlatego, że są one przeznaczone dla najmłodszych dzieci.

Chcę być wprowadzony w tok aktualnych spraw czytając wasze gazety podobnie jak wszyscy, a jeśli potrzebne mi są jakikolwiek szczegóły jak np. w sprawie nawigacji naszych statków transportowych, kożysiam z uprzejmości waszych władz w taki sposób, w jaki mogą zwracać się do władz francuskich wsi przedstawiciele w moim kraju. Byłem zawsze zadowolony ze sposobu, w jaki mnie przyjmowano.

Kończąc to krótkie oświadczenie, które należy się waszym czytelnikom powiem wprost: cała moja postawa zawsze i wszędzie poddyktowana jest głęboką świadomością wielkiego obowiązku światowej solidarności ludzkiej, która zapanowałaby, gdyby nie katastrofa fizyczna i biologiczna, jaka na nieszczęście dotknęła osłą ku le ziemską. Gdyby nie wojna, to po dawenoby sobie po bratersku ręce z pomocą. Obecnie wyciągam jedyną rękę jaka mi pozostała, ponieważ drugą utraciłem podczas strasznego wydarzenia, które się nazywa wojna.

Oddany Panu Maurice Rivoire, Konsul Francji.

dowolony ze sposobu, w jaki go przyjmowały polskie władze. Trudno nam jednak zgodzić się z wnioskami p. konsula co do osoby Robineau. P. konsul Rivoire nie mylił się zapewne utrzymując, że Robineau, wykazywał wiele fanfaronady i łobuzerstwa”. „Przeszkadzał w sprawnym funkcjonowaniu i w dyscyplinie pracy”

## Debata we Francuskim Zgromadzeniu Narodowym

### Państwa zach. popełniają te same błędy co wr. 1919

### »Pokój świata wymaga porozumienia 4 wielkich mocarstw«

### Nawet przedstawiciele prawicy występują przeciw odbudowie agresywnych Niemiec

**PARYŻ (Obsł. wł.).** We francuskim Zgromadzeniu Narodowym rozpoczęła się debata w sprawie polityki zagranicznej rządu. W pierwszym dniu zabierali głos interpelanci z ramienia prawicy. Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że nawet deputowani prawicowi wyrazili głęboką zaniepokojenie polityką rządu wobec Niemiec Zach., wzywając do jej porzucenia oraz do porozumienia wszystkich 4 mocarstw — łącznie ze Zw. Radzieckim.

I tak gen. Aumeran (ze skrajnie prawicowej partii PRL) stwierdził, że w sprawach dotyczących Niemiec Zach. rząd francuski podporządkowuje się życzeniom Anglosasów. Zgromadzenie Narodowe — powiedział gen. Aumeran — winno udzielić Anglosasom poważnego ostrzeżenia.

Deputowany Serre (z prawicowej grupki tzw. „demokratycznej unii niezależnych” Viarda) podkreślił w swym przemówieniu niebezpieczeństwo grożące ze strony Niemiec Zach. oraz domagał się współpracy trzech mocarstw ze Związkiem Radzieckim. Mówca stwierdził, że zaprzeczenia w sprawie ewentualnych zbrojeń niemieckich dotyczą jedynie chwili obecnej.

Trzy zasadnicze filary potęgi niemieckiej — oświadczył Serre — nie zostały (w Niemczech Zach. — dop. red.) zniszczone: magnaci Ruhry, kasta wojskowa i kasta urzędniczych.

Józefa Stalina oraz urządzić kurs języka rosyjskiego.

Uczniowie Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni zobowiązali się poznać wielki dorobek naukowy Józefa Stalina i przestudiować jego życiorys, zwłaszcza dzieje przyjaźni i współpracy z Leninem. Uchwalili oni również podnieść dyscyplinę na terenie szkoły i polepszyć swoje wyniki w nauce.

Młodzież liceum im. Śniadeckiego w Kielcach zobowiązała się poznać ogół uczniów szkoły, a także rodziców, z zyciorysem Józefa Stalina oraz z Jego najważniejszymi dziełami. Dalszą formę uczczenia rocznicy urodzin Stalina będzie uaktywnienie pracy koła TPP-R oraz stworzenie kół naukowych dla uzyskania wyższego poziomu wiedzy

konsulatu „przyzywał się do samowoli i zuchwalstwa”. Ta charakterystyka Robineau wydaje się trafna.

Ale p. konsul Rivoire jest stanowczo w błędzie, jeśli przypuszcza — prawdopodobnie w najlepszej wierze — że Robineau był tylko „niesfornym dzieciakiem” i że „nie posiadał żadnego zawodu”. Zawód Robineau był zupełnie określony: był to zawodowy szpieg, który gromadził informacje wojskowe, polityczne i gospodarcze dla swych mocodawców.

Fakt takiej działalności, prowadzonej przez Francuzów w Polsce, wywołuje oburzenie i obrzydzenie, jak widziemy z listu p. konsula Rivoire, nie tylko wśród Polaków, lecz także wśród samych Francuzów. (g).



Załoga zatrzymanego w Paryżu samolotu pasażerskiego PLL „LOT” w otoczeniu rodzin i delegacji świata pracy: nawigator Z. Zbrowski, stewardessa H. Walfisz, I pilot Z. Piotrowski, II pilot Wł. Śniacki, radiotelegrafista C. Błaszczak, oraz mechanik pokładowy W. Kurtz.

## Produkcja stali polskich hut przekroczyła o 50 proc. poziom przedwojenny

### Narada robotników i uczonych nad dalszym usprawnieniem pracy

W Katowicach 22 bm. odbyła się I Krajowa Narada Stalowników Hutnictwa. Na narady, w których brali udział wybitni przodownicy pracy, personel techniczny oraz prof. prof. Akademii Górniczo-Hutniczej CHOLEWIŃSKI, LUDKIEWICZ i rektor Politechniki Śląskiej KUCZEWSKI, przybył kierownik Min. Przemysłu Ciężkiego inż. ZEMAJTIS.

W czasie obrad zebrani powitali długo niemilkącymi oklaskami meldunek o WYKONANIU PRZEDTERMINOWO PRZEZ HUTNICZTWO POLSKIE 21 BM. ROCZNEGO PLANU PRODUKCJI STALI SUROWEJ.

Dynamikę rozwoju nowych form współzawodnictwa w stalowniach charakteryzuje m. in. fakt, że w pierwszej połowie bm. współzawodnictwo objęło już 85 proc. pieców martenowskich, podczas gdy w pierwszej połowie września br. współzawodnictwo obejmowało zaledwie 6 proc.

We wrześniu — pierwszym miesiącu współzawodnictwa — wydajność poszczególnych pieców wzrosła do 42 proc.

Na szczególną uwagę zasługują bardzo wydatne skrócenie średniego czasu wytopu, dzięki czemu miesięczna ilość wytopów w poszczególnych hutach wzrosła od 30 do 40 proc.

Stwierdzono, że podczas gdy czas pracy pieca, dzięki wspaniałemu metodom hutników radzieckich, wykonywany jest w Związku Radzieckim w 95 proc., u nas dochodzi on obecnie do 73 proc.

W dyskusji zabrał m. in. głos inż. Brykalski z Centr. Zarządu Przemysłu Hutniczego, zgłaszając w imieniu techników i inżynierów CZPH gotowość przystąpienia do współzawodnictwa pracy o podniesienie produkcji i jakości wyrobów hutniczych.

Prof. Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie inż. Cholewiński poinformował zebranych, że na Akademii Górniczej zorganizowany zostanie wydział współzawodnictwa, który zajmie się naukową analizą wyników pracy przodujących robotników.

W imieniu Politechniki Śląskiej pełn. na pomoc zadeklarował rektor prof. inż. Kuczewski.

Zastępca kierownika Wydziału Ekonomicznego WK PZPR w Katowicach inż. Krajewski podkreślił, iż narada zapożyczkowała stałą akcję wymiany doświadczeń stalowników polskich.

Mówca nawigując do historycznych uchwał III Plenum KC PZPR, zaapelował o pogłębienie rewolucyjnej czujności na terenie zakładów

pracy stwierdzając, że walka o produkcję jest jednym z poważnych od cinków walki polskiej klasy robotniczej z wrogiem klasowym i podżegaczami wojennymi, o wzmocnienie światowego frontu pokoju i budowę socjalizmu w Polsce.

Podsumowując obrady kierownik Min. Przemysłu Ciężkiego inż. Zmajtis stwierdził m. in., że do potrzeb rozwojowych współzawodnictwa pracy dostosowany będzie plan modernizacji i mechanizacji urządzeń w stalowniach w okresie najbliższych 6 lat.

Mówca stwierdził, iż produkcja stali, która w październiku br. osiągnęła najwyższy w swej historii poziom, w roku bież. PRZEKROCZYŁA POZIOM PRZEDWOJENNY O 50 PROC., WSKAŹNIK PRODUKCJI NA GŁOWE MIESZKAŃCA NATOMIAST WZROSŁ W PORÓWNIANIU Z OKRESEM PRZEDWOJENNYM 2,5-KROTNIE.

Uchwalona w zakończeniu obrad rezolucja precyzuje drogi rozwoju przemysłu stalowego w najbliższej przyszłości. Zebrani na naradzie przodownicy pracy, inżynierowie, mistrzowie i technicy postanawiają rozszerzyć i pogłębić nowe formy współzawodnictwa w stalowniach.

### Depesze uczestników Narady

Uczestnicy I Krajowej Narady Stalowników Hutnictwa wystosowali depesze do Prezydenta RP Bolesława Bieruta, ministra Obrony Narodowej Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego oraz do przewodniczącego PKPG wicepremiera Hilarego Minca.

## Dziś strajk powszechny we Francji

### Wspólny front zw. zawodowych

**PARYŻ (PAP).** Cała Francja żyje pod znakiem przygotowań do strajku powszechnego, który — zda niemi obserwatorów — rozmiarami swymi będzie przypominał wielkie ruchy strajkowe w r. 1936.

Spodziewane jest zamknięcie 25 listopada wielkich magazynów i domów towarowych, zakładów ubezpieczeń społecznych, hoteli, kawiarni, restauracji oraz zawieszenie przedstawień w teatrach i kinach. Organizacje studenckie zapowiedziały nieobecność słuchaczy na wykładach.

Według powszechnych przewidywań, w szkołach francuskich wszystkich stopni nauka w piątek nie odbędzie się. Sędziowie nie będą wydawali wyroków. Komunikacja lotnicza została nieznacznie ograniczona. Radio nada tylko krótkie informacje, zaś gazety nie ukazały się w ogóle.

Federacje kolejarzy (CGT i chrześc. zw. zaw.) wydały wspólną odezwę, zapowiadającą udział w strajku. Podobne odezwy ogłosili pracownicy zakładów użyteczności publicznej. Komitety strajkowe, złożone z członków CGT i FO, a często również z chrześc. zw. zaw., powstały we wszystkich kopalniach, Federacje CGT, FO i

chrześc. zw. zaw. pracowników przemysłu włókienniczego, chemicznego i metalurgicznego opowiedziały się solidarnie za strajkiem.

Ponimo manewrów rozbiłkających przywódców niektórych organizacji z. łączkowych, jak Force Ouvriere i chrześc. zw. zaw. w dotychczasowych realizuje się wszędzie jednolite akcje.

### Czyn kongresowy

#### księdza Nidermana

Godny podkreślenia Czyn Kongresowy dla uczczenia jedności ruchu ludowego podjął ksiądz Alfons Niderman, proboszcz parafii Skarżyc w pow. zawierciańskim. Ksiądz Niderman, który jest członkiem Str. Ludowego i znanym działaczem społecznym, postanowił przekazać dom parafialny na świetlicę gromadzką.

Przy urzędowaniu świetlicy, która 27 listopada — w dniu otwarcia Kongresu — oddana będzie do użytku, pracują chłopcy ze Skarżyc, razem z księdzem Nidermanem.

### Skutki planu Marshalla

#### ue Włoszech

**RZYM (PAP).** Coraz silniej daje zmarshallizowanym Włochom w zna ki kryzysu ekonomicznego. Nawet reakcyjny dziennik „Globo” — organ przemysłowców włoskich, przyznaje, że w ciągu roku realizacji planu Marshalla nastąpił znaczny spadek produkcji przemysłowej we Włoszech. W szczególności w metalurgii nastąpił spadek o 18 proc., w produkcji materiałów budowlanych o 4 proc. i w produkcji energii elektrycznej o 19 proc.

## Kopalnie „Sośnica” i „Makoszowy”

### wykonały 3-letni plan produkcyjny

Kopalnia „Sośnica”, należąca do Głiwickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, zameldowała Centralnemu Zarządowi Przemysłu Węglowego o przedterminowym wykonaniu w dniu 23 b.m. trzyletniego planu eksploatacji węgla kamiennego.

Sukces ten pozwolił załozdze wyprodukować do końca bieżącego roku 125.000 ton węgla kamiennego ponad plan.

W okresie realizacji trzyletnich zadań produkcyjnych wydajność w ko-

palni podniosła się o 239 kg. na robotnikodniówkę.

Również górnicy kopalni „Makoszowy”, należącej do Głiwickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, zrealizowali w dniu 23 b.m. 3-letni plan eksploatacji węgla, zobowiązując się jednocześnie do końca b.m. dostarczyć państwu dodatkowo 172.000 ton węgla.

Na przedterminowe wypełnienie 3-letnich zadań produkcyjnych kopalni wpłynęły wyniki realizujących we współzawodnictwie górników.

# Wprowadzenie w życie uchwał III Plenum KC PZPR zamknie drogę dywersantom i prowokatorom stwierdzają robotnicy na zebraniach partyjnych

Uchwały III Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej były 21 bm. tematem zebrania organizacji partyjnych w wielu hutach, kopalniach i fabrykach na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim.

M. in. w Nowym Bytomiu odbyło się zebranie jednej z najliczniejszych zakładowych organizacji partyjnych przy hucie „Pokój”.

Na zebraniu tym robotnicy po wysłuchaniu referatu członka KC PZPR, wiceprzewod. Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego ministra Szryra wyrazili pełną solidarność z uchwałami Plenum, podkreślając w dyskusji słuszność ostatecznego zlikwidowania pozostałości prawicowo-nacjonalistycznego odchylenia w Partii i konieczność zaostreżenia czujności na wszystkich odcinkach pracy partyjnej.

„Dla nas robotników — oświadczył w dyskusji robotnik wydziału mechanicznego ob. Pajak — obrady III Plenum są jeszcze jednym do-

dem siły naszej Partii. Z radością i wdzięcznością witamy uchwały, świadczące, że Partia nasza nie ulega próbie osłabienia przez pravicowo-nacjonalistyczne odchylenie. My, którzyśmy przez długie lata przed wojną walczyli o chleb i pracę, nigdy nie dopuścimy do takiego odchylenia. Nierozważna łączność z klasą robotniczą i czepianie z doświadczeń robotników radzieckich zapewni naszej Partii na zawsze niespożytą siłę”.

Robotnik walcowni ob. Gaszyce stwierdził m. in.: „Przed niedawnym czasem proces Petrovica, szpiega jęzgowiańskiego odsonił próby dywersyjnej działalności na terenie huty „Kościuszkow” w Chorzowie. Próbowano wykraść rysunki maszyn i urządzeń i szpiegować na rzecz impe-

rialistów i kapitału. Wprowadzenie w życie uchwał III Plenum KC naszej Partii skutecznie zamknie drogę dywersantom i prowokatorom”.

Członek Rady Zakładowej ob. Skrzyżczak, analizując konieczność pogłębienia czujności partyjnej na terenie huty „Pokój”, podkreślił, że w biurokratycznym stylu pracy kryje się niewątpliwie działalność elementów klasowo obcych, źle usposobionych do klasy robotniczej.

Robotnik walcowni ob. Bauerski oświadczył, że w organizacji partyjnej huty „Pokój” za mało jeszcze stosuje się krytykę i samokrytykę, które przecież są nieodzowne dla podniesienia pracy organizacji na wyższy poziom.

Wiele uwagi poświęcono również sprawie zwalczania szepczanej propagandy, która operując fałszem i celowo zniekształcając fakty dezorientuje mniej odpornych robotników.

Podkreślono również, iż najdogodniejszą odpowiedzią robotników na próby wroga klasowego będzie dalsze zacienienie dyscypliny pracy i solidarny wysiłek dla dalszego podniesienia produkcji.

# Centrala Tekstylna wykonała plan 3-letni i roczny Coraz większa sprzedaż materiałów dzięki wzrostowi zdolności nabywczej ludności

Przewodniczący Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego wicepremier Minc oraz min. Handlu Wewnętrznego Dietrich otrzymali depesze o wykonaniu planów sprzedaży wyrobów włókienniczych przez Państwową Centralę Tekstylną do 20 bm.

Plan trzyletni wykonano na sumę 396 miliardów 330 milionów zł, to znaczy w 103,8 proc. Plan na 1949 r. wykonano w wysokości 175 miliardów 370 milionów zł, co stanowi 100,1 proc. Obrót sklepów detalicznych Centrali Tekstylnej w 1949 r. wynosił 22 miliardy 784 miliony zł, to jest 189 proc. wykonania planu. Sieć sklepów detalicznych i domów włókienniczych osiągnęła cyfrę 615.

Realizacja planu trzyletniego przez Centralę Tekstylną w 103,8 proc. na 40 dni przed terminem oznacza w chwili obecnej zapotrzebowanie kraju na wyroby włókiennicze większe o 13,8 miliarda zł. niż przewidywał plan trzyletni.

Do końca b. r. wartość dostarczonych przez Centralę towarów tekstylnych ponad plan trzyletni wzrosła do ok. 20 miliardów zł.

Ponad 80 proc. towarów włókienniczych rozprzodziły na szczeblu detalicznym placówki uspołecznione, sklepy spółdzielcze, PDT i sklepy detaliczne Centrali Tekstylnej.

Dystrybucja wyrobów bawełnianych wykazuje, iż przeciętna konsumpcja tych wyrobów na głowę ludności wzrosła z 8,5 m. w r. 1947 do ok. 11,8 m. w b. r.

Konsumpcja wyrobów wełnianych na

jednego mieszkańca wzrosła z 1,23 m. do 1,67 m., tj. o ok. 40 proc. WIĘCEJ NIŻ W OKRESIE PRZEDWOJENNYM.

Najwyższy wzrost ilościowy wykazuje branża jedwabniczo-galanteryjna. Np. w tej branży przeciętna konsumpcja na jednego mieszkańca wzrosła w tkaninach jedwabnych z 1,1 m. w 1947 r. do 1,9 m. w b. r.

Konsumpcja wyrobów włókienniczych jest obecnie znacznie wyższa niż w okresie przedwojennym, co świadczy o wzroście zdolności nabywczych szerokich mas społeczeństwa w miastach i na wsi, jak również i dostosowaniu produkcji do zwiększonych potrzeb.

Min. Przemysłu Lekkiego grupuje wszystkie działy przemysłu włókienniczego, przemysłu papirniczego, mineralnego, odzieżowego, zapalniczego, skórzany i graficzny.

Ministerstwo podlega również Centrala Odpadków Użytkowych i Biuro Nadzoru Estetyki Produkcji.

Glówickie Zjedn. Przemysłu Węglowego zameldowało o wykonaniu 23 bm. tj. 38 dni przed terminem, 3-letniego planu wydobycia węgla.

W wyniku przedterminowej realizacji 3-letnich zadań produkcyjnych, załoga Zjednoczenia wydobędzie dodatkowo do końca br. 900 tys. ton węgla ponad plan.

# Plenum Warszawskiego Kom. Woj. PZPR Mieczysław Bodalski — I sekretarzem

22 listopada odbyło się plenarne posiedzenie Warszawskiego Komitetu Wojewódzkiego PZPR oraz wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej PZPR i aktyw wojewódzkiego.

Udział w obradach wzięli członkowie Komitetu Centralnego PZPR, redaktor naczelny „Trybuny Ludu” Kasman.

W dyskusji nad referatem I sekretarza KWK Tokarskiego o przebiegu i uchwalech III Plenum KC PZPR zabrał głos 36 uczestników posiedzenia.

W sprawach organizacyjnych Plenum postanowiło zwołać z obowiązku pełnienia funkcji I sekretarza KWK ob. Tokarskiego, który został powołany do pracy na stanowisku zastępcy kierownika Wydziału Organizacyjnego KC PZPR.

Plenum wybrało na I sekretarza KWK PZPR Mieczysława Bodalskiego i na sekretarza Henryka Sztrafarskiego.

Plenum KWK jednomyślnie przyjęło rezolucję solidaryzującą się z uchwałami III Plenum KC PZPR i wytyczającą zadania wypływające z przebiegu uchwał III Plenum KC PZPR do realizacji.

# W interesie pokoju i dobrego imienia Francji Paryżanie potępiają zamach na wolność polskich pilotów Wielka manifestacja przyjaźni francusko-polskiej

PARYŻ (PAP). W sali Wagram w Paryżu odbyła się wielka manifestacja przyjaźni francusko-polskiej pod hasłem walki o pokój w obliczu odradzającego się militarysty w Niemczech zachodnich. Manifestację zorganizowało Tow. Przyjaźni Francusko-Polskiej.

Pierwszy zabrał głos radca Republiki gen. Petit omawiając niebezpieczeństwo grożące ze strony Niemiec zachodnich Polsce i Francji. Mówca stwierdził, że naród francuski nigdy nie zapomni o wieżach przyjaźni łączących go z narodem polskim i o przynajmniej francusko-radzieckim.

Rada generalna Sekwany i przewodniczący stowarzyszenia poszkodowanych przez wojnę Quatremaire wygłosił przemówienie poświęcone odbudowie Polski.

Występ narodu polskiego — oświadczył Quatremaire — świadczy dobitnie, że pragnie on pracować w pokoju i utrzymać przyjaźń z innymi narodami. Chce on też przyjaźni z narodem francuskim. Winniśmy jedynie żałować — dodał mówca — że NIEKTÓRZY DYPLOMACI FRANCUSCY PRZEBYWAJĄC W POLSCE PROWADZILI TAM AKCJE SZPIEGOWSKĄ.

Rada Republiki Berlioz mówił o siłach pokojowych w Niemczech, podkreślając historyczne znaczenie powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Mówiąc o stosunkach między Polską a Francją Berlioz oświadczył: Rząd francuski winien odnowić przyznanie z Polską Ludową zamiast utrudniać stosunki z tym naszym sprzymierzeńcem, przekształcając dyplomatów w szpiegów i przesładować niewinnych lotników polskich. Rząd nasz nie powinien zapominać, że nie jesteśmy w 1939 r. Trzeba zrozumieć, że ster rządów w Polsce ujęły siły ludowe a siły pokoju wzrosły na całym świecie. Francuzi i Polacy powinni zjednoczyć się w walce o pokój i o jednolite pokojowe Niemcy.

Prof. Persen, wiceprzewod. Tow. Przyjaźni Francusko-Polskiej podkreślił, że Towarzystwo pracuje nad zacienieniem tej przyjaźni we wszystkich dziedzinach.

Na przelotnym międzynarodowym — podkreślił mówca — interesy obu krajów są wspólne. Odradzający się

# Meldunek Przemysłu Lekkiego

23 bm., na 38 dni przed terminem, zakłady, zjednoczenia i centralne za-

# Racjonalizatorzy PZO przygotowują techniczną stronę realizacji pomysłu J. Walaszczyka

W Państwowych Zakładach Optycznych odbyła się dn. 23 bm. narada racjonalizatorów i przodowników na temat opracowania szczegółów, terminu wydania i wprowadzenia w życie ksiąteczek oszczędzania, zaprojektowanych przez tokarza PZO J. Walaszczyka. Narada została zwołana z inicjatywy Zarz. Gł. Zw. Zaw. Metalowców.

W kilkugodzinnej dyskusji rozważano możliwości ustalenia jednostki oszczędzania, która stanowiłaby podstawę do obliczeń. Zastanawiano się nad wyborem tych dziedzin z całością pracy, w których współzawodnictwo oszczędnościowe jest możliwe bez szkody dla maszyny i jakości wyrobu.

W wyniku dyskusji postanowiono wprowadzić obok ksiąteczek indywidualnych — ksiąteczki oszczędnościowe dla zespołów.

Powołano również komisję, która ustali podstawy dla instrukcji współzawodnictwa oszczędnościowego. W skład komisji weszli: Jan Walaszczyk, przedstawiciel Zarz. Gł. Zw. Zaw. Metalowców Brzozowski oraz racjonalizatorzy i przodownicy PZO — Jeznach, Kotnarowski, Płonski, Waszczyk, Witkowski i Zakrzewski.

# Spółdzielnia produkcyjna im. Marsz. K. Rokossowskiego

We wsi Czyże powiatu bielsko-podlaskiego odbyło się zebranie organizacyjne spółdzielni produkcyjnej wsi. Decydując się przystąpić do spółdzielczych form gospodarstwa rolnicy wsi Czyże postanowili nazwać spółdzielnię im. Marszałka K. Rokossowskiego.

# 100 GODZIN ARESZTU

We wtorek wieczór władze francuskie zwołały lotników polskich, którzy bezprawnie zostali zatrzymani w Paryżu w ostatni piątek. W środę wieczór lotnicy przybyli do Warszawy, po 100 godzinach aresztu. W ten sposób zakończony został niesławny incydent, który w gruncie rzeczy był próbą szantażowania władz polskich, próbą podjętą w obronie zdemaskowanego szpiega.

Załoga polskiego samolotu została zatrzymana w Paryżu w związku z aresztowaniem w Warszawie niejakiego Robineau, który — jak wykazały nagromadzone dowody i jego własne przyznanie — był zawodowym szpiegiem. Rząd polski za pośrednictwem ambasady w Paryżu natychmiast ostro zareagował na zatrzymanie 6 polskich obywateli, zwracając uwagę, że jest to całkowite pogwałcenie praw człowieka i obowiązujących przepisów. Był to fakt, nie mający precedensów w stosunkach między krajami, przestrzegającymi elementarnych zasad współpracy międzynarodowej.

Pretekst, pod którym władze francuskie zatrzymały polską załogę, był pozabawiony jakiegokolwiek uzasadnienia. Władze francuskie w ciągu 100 godzin twierdziły, że „nie wiedzą”, co się stało z Robineau i że „badają” załogę co do okoliczności jego „zaginięcia”. Pretekst ten nie wytrzymał najmniejszej krytyki. Już w sobotę, dnia 19 bm. o godzinie 14 polski wiceminister spraw zagranicznych poinformował oświadczenie ambasadora w Paryżu, że Robineau został aresztowany.

W tych okolicznościach zatrzymanie załogi polskiego samolotu transportowego PLL „Lot” w Paryżu było rażącym bezprawiem i zupełną samowolą władz francuskich. Kategorie protesty ambasady polskiej i oburzenie francuskiej opinii publicznej zmusiły władze francuskie do wycofania się z tej nieudanej próby ochrony zawodowego szpiega.

Sto godzin aresztu polskiej załogi pozostała świadectwem oburzającego stosunku rządu Francji do Polski. Energiczna postawa rządu polskiego doprowadziła do uwolnienia polskiej załogi, nie przekreśliła jednak faktu jej bezprawnego zatrzymania.

L.K.

# Robotnicy z zach. Niemiec przeciw polityce »rządu« z Bonn

BERLIN (PAP). Na zwołanej do Dortmundu konferencji t. zw. rad produkcyjnych, przedstawiciele zw. zaw. w Zach. Niemczech wystąpili ostro przeciwko polityce przekazywania przemysłu Zagłębia Ruhry w ręce prywatne, oraz zamierzania dekaraktelizacji i nacjonalizacji tego przemysłu.

W powziętej uchwale przez robotników i urzędników, reprezentujących 350 przedsiębiorstw zachodnio-niemieckich, poddano zdecydowanej krytyce adenauerowski „rząd” w Bonn zażądano upaństwowienia podstawowych gałęzi przemysłu zachodnio-niemieckiego.

Rezolucja domaga się również przyznania robotnikom prawa udziału w kierownictwie fabryk.

# Rząd R. P. dba o każdego obywatela

Wśród entuzjastycznych owacji polscy lotnicy witani na Okęciu

Wczoraj o godz. 22,45 entuzjastycznie witany przez przedstawicieli robotników i młodzieży, Zw. Zaw. Tran sportowców, organizacji społecznych, delegację Min. Żeglugi i Min. Przemysłu Ciężkiego oraz dyrekcję PLL „LOT” — samolot wylądował na lotnisku Okęcie.

Na drugo przed spodziewaną godziną przyłoty w porcie lotniczym na Okęciu zebrała się liczna publiczność. Złota mechanika pokładowego Maria Kurtz tak zwręca się przedstawicielowi naszego pisma: — O zatrzymaniu mego meża do wiedziałam się z prasy. Wiadomość ta wstrząsnęła mną do głębi. Jak można było aresztować człowieka, który nie miał winy?

Żona radiotelegrafisty p. Zygmunta Błaszcza mówi: — Mam dwie córki, które z mekopojem czekały na powrót ojca. Mówiłam im, że mgła przysłodzi w locie powrotnym. Nie chciałam być martwic smutną wiadomością o aresztowaniu. Były tak przekonane o prawdziwości moich słów, że dziś rano oświadczyły: „Tatusi dzisiaj musi przyjechać. Przecież dziś mgły nie ma...”

Poczekalnica portu lotniczego z minuty na minutę wypełnia się coraz większą rzeszą publiczności. Zbliża się godzina awizowanego przylotu. „Czy są jakieś wiadomości?” — słychać w koło. Atmosfera podniecenia potęguje się, gdy megożony ogłasza: — Godzina 21,52. Samolot z Paryża mija już Kutno.

Wśród rosnącego podniecenia lapie my dyrektora LOT-u ob. Malkiewicza: — Zatrzymanie samolotu wraz z załogą jest wypadkiem bez precedensu w historii polskiej awiacji. Dopiero po interwencjach Ambasady Polskiej i pod naciskiem opinii publicznej władze francuskie wypuściły załogę, a o godz. 11.30 dostaliśmy depesze, że również i samolot jest zwolniony. To bezprzykładne bezprawie naraziło na in. PLL „LOT” na poważne straty finansowe. Wskutek zatrzymania samolotu wypadł nam bowiem jeden pełny obrót między Paryżem a Warszawą.

Ale oto meldunki z kabiny radiotelegraficznej donoszą o szybkim zbliżaniu się „Dakoty” w stronę lotniska. Daje się słyszeć odległy jęszcze, ale w miarę rosnący warkot motorów, i na niebie pojawia się czerwone światło. To on! Z portu na lotnisko wylegają zgroźdzeni przedstawiciele społeczeństwa warszawskiego. Samolot zatecza coraz niższe kręgi. Już widać jego kontury, już widać światło kabin. Jeszcze jeden krąg i samolot dotyka ziemi. Ponad warkot motorów silniejsze wzbijają się okrzyki na cześć Rządu Polskiego, polskich lotników, światowego pokoju.

Załogę wita sekretarz dzielnicy PZPR ob. M. Kozera, stwierdzając, że oswobodzenie polskich lotników jest

# »Prezydent« Kuomintangowski udaje się do USA

LONDYN (PAP). Według doniesień Reutera z Hong-Kongu tzw. „prezydent” z ramienia Kuomintangu Li Tsung-jen, który przybył tam rzekomo dla kurowania chorego żonka, ma udać się wkrótce do St. Zjednoczonych.

Agencja Reutera donosi, że Li Tsung-jen chce zbadać szanse pożyczki amerykańskiej dla kierowanego przez siebie oddziału Kuomintangu. W ostatnich czasach ujawniły się różnice między tym oddziałem a Czank Kaj-szekiem.

W każdym razie nie wydaje się prawdopodobne, by Li Tsung-jen zechciał powrócić na swe zbytnio już zagrożone stanowisko w Kuomintangowskiej części Chin, mimo zapewnienia marionetkowego „prezydenta”, że przybędzie znow do kraju, by „kontynuować” walkę.

# KRÓTKIE SPIĘCIA

## Strateg z Texasu

Konferencja ministrów spraw zagranicznych USA, Angli i Francji w dniach 9-10 bm. była, jak wiadomo, poświęconą zgadnieniu polityki tych trzech mocarstw wobec Niemiec. Uczestnicy konferencji doszli m. in. do wniosku, że „uważają za celowe popierać włączenie narodu niemieckiego (chodzi oczywiście o Niemcy zachodnie — red.) do społeczności europejskiej”.

Trzej panowie ministrowie smakują w wytwornym sposobie wyrażenia się. Wytwornym — i trochę niejasnym. Istotę ich polityki określa o wiele dokładniej delegat stanu Texas, niejaki pan Robert Poeges. W numerze „Congressional Records” z 4 bm., sta nowiącego zbiór protokołów z posiedzeń Kongresu USA, jest wyrukowane jego przemówienie, na które zwraca uwagę radziecki tygodnik „No woje Wremia”.

Dziarski chłopak z Texasu, zamiast operować zwoalowanymi ogólnikami, wywala, jak to się mówi, kawę na lawę. Żąda utworzenia armii niemieckiej, argumentując w sposób następujący: „Nie proponuję, byśmy zaciągali do wojska amerykańskich chłopów i wysyłali ich do Niemiec. Nie

# Przepraszania ciąg dalszy

Wczoraj donosiliśmy o tym, że rząd Tito przeprosił rząd austriacki za „omyłkową egzekucję” na zbrodniarzu wojennym Wehoferze.

Jak się okazuje, był to tylko początek akcji przepraszania. W dalszym ciągu bowiem władze tytońskie wystosowały do rządu austriackiego notę, w której wyrażają gotowość do skompenzowania strat na skutek dokonanej egzekucji w 1946 r. w Jugosławii na policjancie Knechcie za współpracę z niemieckimi okupantami.

# Wielki wysiłek

Wielki wysiłek — oświadczył Quatremaire — świadczy dobitnie, że pragnie on pracować w pokoju i utrzymać przyjaźń z innymi narodami. Chce on też przyjaźni z narodem francuskim. Winniśmy jedynie żałować — dodał mówca — że NIEKTÓRZY DYPLOMACI FRANCUSCY PRZEBYWAJĄC W POLSCE PROWADZILI TAM AKCJE SZPIEGOWSKĄ.

# Wielki wysiłek

Wielki wysiłek — oświadczył Quatremaire — świadczy dobitnie, że pragnie on pracować w pokoju i utrzymać przyjaźń z innymi narodami. Chce on też przyjaźni z narodem francuskim. Winniśmy jedynie żałować — dodał mówca — że NIEKTÓRZY DYPLOMACI FRANCUSCY PRZEBYWAJĄC W POLSCE PROWADZILI TAM AKCJE SZPIEGOWSKĄ.

# Wielki wysiłek

Wielki wysiłek — oświadczył Quatremaire — świadczy dobitnie, że pragnie on pracować w pokoju i utrzymać przyjaźń z innymi narodami. Chce on też przyjaźni z narodem francuskim. Winniśmy jedynie żałować — dodał mówca — że NIEKTÓRZY DYPLOMACI FRANCUSCY PRZEBYWAJĄC W POLSCE PROWADZILI TAM AKCJE SZPIEGOWSKĄ.

# Wielki wysiłek

Wielki wysiłek — oświadczył Quatremaire — świadczy dobitnie, że pragnie on pracować w pokoju i utrzymać przyjaźń z innymi narodami. Chce on też przyjaźni z narodem francuskim. Winniśmy jedynie żałować — dodał mówca — że NIEKTÓRZY DYPLOMACI FRANCUSCY PRZEBYWAJĄC W POLSCE PROWADZILI TAM AKCJE SZPIEGOWSKĄ.

Szybciej — lepiej — oszczędniej

# Olbryzi rozwój współzawodnictwa

## Zwiększenie zasięgu, wzbogacenie form

Doniosły dla całości naszego życia państwowego, a szczególnie dla go spodarki narodowej, fakt przedterminowego, o 2 miesiące wcześniejszego wykonania 3-letniego Planu Odbudowy, zawdzięczamy w wielkiej mierze ruchowi współzawodnictwa pracy, zainicjowanemu niespełna trzy lata temu przez nieodżałowaną pamięci górnika Pstrawskiego.

Stwierdził to Prezydent Bierut na ostatnim Plenum K.C. P.Z.P.R. mówiąc że:

„Jedną z podstawowych dźwigni sukcesów osiągniętych w rezultacie wykonania Planu Trzyletniego w budownictwie socjalnym, jest umacnianie się coraz bardziej w naszej klasie robotniczej socjalistyczny stosunek do pracy. Najbardziej istotnym przejawem tego jest rosnący coraz bardziej ruch współzawodnictwa”.

### Od Pstrawskiego do mas

Ruch ten, stosunkowo jeszcze młody, bo zapoczątkowany w r. 1947, w jednej gałęzi gospodarczej (górnictwo), przybrał wkrótce charakter ma sowy i objął wszystkie dziedziny pracy, nie wyjąwszy dziedzin pracy umysłowej, zarówno w zakresie produkcji, jak i w dziedzinach administracji, biurowości itp.

Masowość ruchu współzawodnictwa, jego ilościowy rozwój, charakteryzują najlepiej niżej podane cyfry:

Już rok temu, hasło „Czynu Kon gresowego”, porwało do współzawodnictwa blisko 1 mil. ludzi pracy, a efekt finansowo-gospodarczy tego, ograniczonego zresztą w czasie, aktu współzawodnictwa wyraził się kwotą przeszło 6 mld. zł. dodatkowej produkcji.

Niezależnie od tych jednorazowych czynów, podejmowanych przez klasę robotniczą dla upamiętnienia donio szych rocznic (Majowe Święto Pracy, Manifest Lipcowy itp.), postępował i rósł na siłę stały, codzienny, ze tak go określimy, ruch współzawodnictwa.

### Strono w górę

Przyjrzmy się następującym cy from porównawczym, wyrażającym procentowy stosunek liczby współzawodniczących w odniesieniu do ogólnej liczby pracowników danej gałęzi produkcyjnej:

	I kw. r. b.	II kw. r. b.	III kw. r. b.
hutnicy	63%	78%	80%
górnicy	33%	69%	79%
kolejarze	63%	66%	66%
wiókniarze	17%	33%	41%

Widzimy więc, że w podstawowych gałęziach naszej gospodarki, znakomi ta większość pracowników włączyła się już do ruchu współzawodnictwa, a tak ważny przemysł włókienniczy, który jeszcze w styczniu roku bież. miał zaledwie 14% współzawodniczą cych osiągnął w III kwartale r. b. już przeciętną cyfrę 41%.

Cały ruch współzawodnictwa podda ny został kierownictwu Związków Za wodowych i oparty na trzech szcze blach organizacyjnych, którymi są: Centralny Komitet Współzawodni-

Podobne tempo wzrostu obserwuje my również i w innych dziedzinach gospodarczych, np. w budownictwie (luty r. b. — 6,9%, III kw. r. b. — 39,4%).

Wszystkie te przykłady i wiele innych stwierdzają, niezwykle szyb kie tempo rozwoju i powszechność ruchu współzawodnictwa.

Równoległe jednak z ilościowym rozwojem tego ruchu szedł rozwój jakości, a więc wzbogacenie się form i rodzajów współzawodnictwa. Do hasła: szybciej i więcej, dołączyli robotnicy hasła: lepiej i taniej.

### Rolnictwo się włącza

Niemal każda gałęź gospodarcza już wprowadziła nowe formy współzawod nictwa. W górnictwie przyjmują się coraz bardziej brygady zespołowego wydobycia węgla. W przemyśle włó kienniczym — brygady najwyższej jakości, w hutnictwie — pomysły racjonalizatorskie skracające wielokrot nie czas wytopu stali. W budownictwie — metody „trójkowe” i szybko ściowe, pozwalające na zbudowanie domu w czasie 7-krotnie krótszym niż przed wojną.

Nawet rolnictwo, a więc ta dzied zina życia gospodarczego, która do tychczas stała na marginesie ruchu współzawodnictwa obecnie w pewnym zakresie włączyła się również do tego ruchu.

Robotnicy Państwowych Gospo darstw Rolnych, które obejmują 1/9 całego naszego obszaru ziemi upraw nej, współzawodniczą już między sobą o najlepszą organizację pracy, o zwie kszenie wydajności z hektara, o lepsze wyniki w zakresie gospodarki hodo wanej. Również rozwija się współzawo dnictwo w 170 rolniczych spółdziel niach produkcyjnych, utworzonych w r. b.

Hasło: taniej, a więc oszczędniej, rozbrzmiewa również we wszystkich zakładach pracy i przybiera coraz skuteczniejsze i lepsze formy orga nizacyjne. Staje się ono również jed nym z przejawów współzawodnictwa i opiera się na pomysłach racjonaliza torskich i nowatorskich, na pomysłach sprężu, na oszczędniejszym wykorzy staniu surowców i materiałów pomoc nych, na walce z wszelkimi przejawami marnotrawstwa.

Hasło: taniej, a więc oszczędniej, rozbrzmiewa również we wszystkich zakładach pracy i przybiera coraz skuteczniejsze i lepsze formy orga nizacyjne. Staje się ono również jed nym z przejawów współzawodnictwa i opiera się na pomysłach racjonaliza torskich i nowatorskich, na pomysłach sprężu, na oszczędniejszym wykorzy staniu surowców i materiałów pomoc nych, na walce z wszelkimi przejawami marnotrawstwa.

### Żywiół ujęty w ramy

Tak szybko i wszechstronnie rozwi jąjący się ruch socjalistycznego współzawodnictwa nie mógł być, rzecz prosta, pozostawiony samemu sobie i zdany jedynie na swą żywiołowość. Groziłoby to bowiem wszelkiego ro dzaju nieprzewidywanymi wypaczenia mi lub wybujałościami. Musiał on być ujęty w pewne ramy organizacyjne i oparty o odpowiedni organizm. Zosta ło to dokonane w połowie 1948 r.

Cały ruch współzawodnictwa podda ny został kierownictwu Związków Za wodowych i oparty na trzech szcze blach organizacyjnych, którymi są: Centralny Komitet Współzawodni-

ctwa Pracy, Główne Komitety Współzawodnictwa Pracy w ramach poszczególnych gałęzi gospodarczych, i Komitety Współzawodnictwa Pracy w ramach poszczególnych zakładów pracy.

Osiągnięcia współzawodnictwa są niewątpliwie duże, są wszechstronne, ale wszelkie możliwości w zakresie ilościowego i jakościowego rozwoju ru chu współzawodnictwa dalekie są jesz cze od pełnego ich wyczerpania. Dał temu wyraz Sekretarz K.C. P.Z.P.R., Roman Zambrowski, pisząc (Trybuna Ludu Nr. 320):

„Wzrost budownictwa socjalistyczne go w Polsce stwarza ogromne, nieogra niczone możliwości rozwoju masowego współzawodnictwa o podniesienie wydajności pracy. W większości gałęzi naszego przemysłu znaczna część ro botników pozostaje jak dotąd poza o brębem ruchu współzawodnictwa. Nie wszyscy bynajmniej członkowie Partii biorą udział we współzawodnictwie, staby jest jeszcze udział inżynierów i techników w organizacji współzawo dnictwa”.

### Błędy powstają i giną

Również, jeśli chodzi o stronę orga nizacyjną współzawodnictwa, to i tu daje się zauważyć pewne braki, że wy mienimy tylko nie dość skrupulatnie uwzględnianie odrębności i warunków

pracy różnych zakładów pracy przy o pracowywaniu regulaminów współzawodnictwa, nie dość ściśle powiaza nie współpracy między poszczególnymi szczeblami organizacyjnymi współzawodnictwa, opóźnianie w nadsyła niu materiałów dokumentacyjnych i statystycznych do Centralnego Komitetu Współzawodnictwa przez ogni wa niższe, zbyt powolne rozpatrywa nie zgłaszanych przez robotników wniosków racjonalizatorskich itp.

Oczywiście, wszystkie te i temu po dobne braki i niedociągnięcia mają charakter przejściowy i spowodowane zostały tym, że ruch ten powstał i roz wijał się przez dłuższy czas pod wpły wem jedynie żywiołowości, a ramy or ganizacyjne zostały stworzone znacz nie później.

Braki te są usuwane, chropowatości wygładzane. Jest to troska rządu, par ti i organizacji pracowniczych. Im prędzej się to stanie, im szybciej apa rat administracji gospodarczej wyzbe dzie się w stosunku do ruchu współzawodnictwa, racjonalizatorstwa i no watorstwa formalistki, szablonowoci i bezduznego biurokratyzmu, tym wszechstronniejsze będą wyniki tego socjalistycznego stosunku do pracy, tym pełniej korzystać zeń będzie na sza gospodarka narodowa, i poszcze gólni obywatele.

## Nasza ankieta

# Co myślisz o filmie „Spotkanie nad Łabą“?

Z teki wypowiedzi naszych Czytelników, nadesłanych nam w związku z ankieta o filmie „Spotkanie nad Łabą”, drukujemy dziś urywki kilku opinii.

### NIEMCY BEZ SZMINKI

„Spotkanie nad Łabą” jest dobrą lekcją powojennej historii, ukazuje nam dzieje Niemcy bez szminki. Rzeka Łaba roz dziela naród niemiecki na dwa obozy, jest granicą dwóch odmiennych krancowo ustrojów: kapitalistycznego i socjalistycznego.

W konflikcie duchowym prof. Dietricha zamyka się najistotniejszy sens filmu. Prof. Dietrich nie jest komunistą, odnosi się nieufnie do władzy radzieckiej. Ucieka na stronę amerykańską pozwala mu poznać prawdę. Tu otrzymał pokazową lekcję amerykańskiej „demokracji” i — dobrowolnie wraca na stronę radziecką.

Końcowy akord filmu, rozsuniecie mostu na Łabie — na rozkaz amerykańskiego komendanta — nie jest ani pesymistyczny, ani złośliwy. Bo na obu krańcach „zwijanego” mostu stoją z wyciągniętymi ku sobie rękami mjr. Kuźmiał i mjr. Hill. Rozstają się, jak przyjaciele i możemy wierzyć, że — azkwołwie rozdzieleni nurtem Łaby — obaj będą gorącymi propa gatorami pokoju i braterskiej narodów.

Film ten daje nam lekcję walki o pokój: tylko braterstwo pomiędzy narodami w oparciu o ustroj socjalistyczny może zapewnić ludzkości pokój.

Jerzy Lange, Warszawa.

### „WIĘKSZA WARTOŚĆ NIŻ DOLAR”

Film jest dobrym przykładem realizmu socjalistycznego, jest rzetelny i prawdziwy, z wydatnym i głębokim, nieprze mialnego sensu.

Amerikanie, wychowani w zatrutej atmosferze dolara, z trudem uczą się rozumieć to, co powiedział pod koniec fil mu officer amerykański, Hill, że „na świecie istnieje większa wartość, niż dolar”.

J. Borowik, Łódź.

## Zakończenie prac wykopaliskowych na Zamku w Szczecinie

Prace wykopaliskowe na dziedzińcu Zamku Piastowskiego w Szczecinie prowadzone w ramach przygotowań do obchodu 1000-lecia miasta zostały w r. b. zakończone.

Odkryto szereg warstw osadnictwa słowiańskiego, a pod nimi warstwę kultury łużyckiej.

W czasie robotek znaleziono fragmen ty chat wczesnohistorycznych i paleo lit, liczne ułamki naczyń, narzędzia rogowe i kościane itp.

Zebrałe materiały posłużą do dal szych prac naukowych.

T. D.

## NASI CZYTELNIICY PISZA

# Tatry dla wszystkich Zakopane dla chorych — Bukowina dla zdrowych

Wiele Szanowny Panie Redaktorze! Z prawdziwą przyjemnością przeczytałem artykuł w „Życiu Warszawy” pt. „Otwarte okno”. Poruszone w nim sprawy Zakopanego interesują się od dawna i pisalem nawet na ten temat w prasie codziennej („Gazeta Lubelska”, 1945, Nr 264). Artykuł mój był merytorycznie całkowicie zgodny z Pań skim reportażem, z tą tylko różnicą, że usiłowałem wskazać sposób wyjścia z obecnej sytuacji.

Rozróżniam „Tatry” i „Zakopane”, dwa pojęcia, które się często i niesłu sznie wymywiają jednym tchem, a na wet identyfikuje.

Tatry są własnością całego naro du, dostęp do nich musi być zimą i latem wolny dla wszystkich, przede wszystkim dla zdrowej młodzieży. Zakopane, to niechay ładne mia steczko, nie najkorzystniejszej zresztą pod względem widokowym położone.

### Sanatoria muszą zostać

Niezależnie od wszelkich dyskusji teoretycznych na temat klimatu (oso bicie wierzę w wartości lecznicze klima tu tatrzaskiego), nie można myśleć o likwidacji urzędów sanatoryj nych Zakopanego.

Ponieważ zaś Zakopane nie może być równocześnie ośrodkiem leczenia gruźlicy i ośrodkiem sportowo-wy poczynkowym dla młodzieży, należy myśleć o stopniowej likwidacji Do mów wypoczynkowych i pensjona tów przeznaczonych dla osób zdro wych.

Równocześnie zaś należy w pla nowaniu długofalowym rozbudowy wać nową stolicę wypoczynkowo sportową w o wiele piękniejszej od Zakopanego położonej Bukownicy i jej okolicy. Dostęp do Tatr z Bukowiny — przez Głodówkę, Jaszczu rowkę i Kuźnice, albo Roztokę — Morskie Oko — jest bardzo dobry i mógłby być jeszcze ułatwiony.

### Wczas dla lekko chorych

Domy wypoczynkowe i pensjonaty Zakopanego winny być już w najbliż szym czasie przemienione na sanatoria dla lekko chorych, to jest chorych nie wymagających leczenia zabiegowe go, chorych zajmujących niepotrzebnie miejsca w sanatoriach właściwych.

Charakter wczasowy tych domów nie musiałby nawet ulegać zmianie, gdyż lekko chorzy pracują przez cały rok i pobyt ich w Zakopanem no sily do pewnego stopnia charakter wczasowy.

Warto zaznaczyć, że los lekko cho rych jest obecnie szczególnie przykry: w sanatoriach nie ma dla nich miej sca, a z wczasów nie mogą korzystać, gdyż wymagane jest tam świadectwo pełnego zdrowia. Albo więc zajmują niepotrzebnie miejsca w sanatoriach, al bo spędzają urlop w miastach, czeka ją aż gruźlica ich „dojrzeje” do le czenia w szpitalu i sanatorium.

### W Tatry z Bukowiny

Oczywiście także przekształcenie Za kopanego i Podhala wymaga co naj mniej kilku lat. Należy jednak raz wre szcze zacząć i opracować plan tego przekształcenia. Trzeba pomyśleć o li-

ni kolejowej do Bukowiny i o szosie do Bukowiny. Trzeba zaniechać wielkich inwestycji sportowo - turystycznych w Zakopanem, a zaplanować je w Buko winie. Wszystko to jest aktualne obec nie, w epoce przygotowań do Planu Szescioletniego.

Dlatego uważam reportaż za nader aktualny. Byłoby mi żal, gdyby prze dzielił niespostrzeżony.

Prof. dr T.K. (nazwisko znane redakcji)

## Z TEATRÓW STOLECZNYCH

# „Mąż przeznaczenia” i „Aurora” — G. B. Shaw’a

»Studio 1950« przy Państwowym Teatrze Nowym

Ogromnie mi przykro, ale na sa mym wstępie muszę uczciwie stwier dzić, że inauguracyjne przedstawienie eksperymentalne (?) „Studio 1950” przy Teatrze Nowym jest nieporozu mieniem.

Może najmniej winny nieporozumie nia jest stary G.B.S. Prawda, to on strzelał w jakiejś wolnej chwili w skecz, jakim jest „Aurora”. Ale z pewnością nie upierałby się, aby ten blań żart czy paradoks sceniczny, o party na dokumentnie ogramnym moty wie zdrady małżeńskiej — wystawiał w r. 1949, w Warszawie, teatr poszu kujący (jeśli wolno się domyślać) no wych form.

Z „Mężem przeznaczenia” sprawa przedstawia się nieco inaczej. Ta jed noaktówka, choć nie pretenduje do najwyższej shawowskiej rangi, błyska jednak świetnym dialogiem i doskona łymi efektami. Za zmarnowanie tych walorów Shaw mógłby — obawiam się — żywić uzasadniony żal do reży serki i większości wykonawców.

Bohaterem „Męża przeznaczenia” jest generał Bonaparte z okresu kam panii włoskiej (1796) oraz — w więk-

szym bodaj stopniu — pewna młoda kobieta. Wierny swojej pasji odwraca nia wartości, Shaw wywraca na nice współczesne (bitwie pod Lodi) i przy sła sławę Napoleona. Ukazuje w nim przede wszystkim bezmierną ambicję, brak skrupułów oraz zdolność abstraho wania od... rogów, które zwycięży spod Lodi przyparowała (w Paryżu) Jozefina. Nie dość tego: generała Bonaparte bije na głowę — inteligencja, strategia, delikatnością uczuć — ta jemnicza i uroczą Dama. Zgodzimy się, że wszystko to byłoby dość po wierzchnowe i nikłe, gdyby nie wdzięk dialogów i byskotliwy dowcip, ustami Bonaparte go demaskujący, jak gdyby mimochodem, ową zawsze „korzystną postawę moralną” imperializmu angiel skiego.

Cóż jednak z tego, kiedy właśnie te największe walory „Męża przeznacze nia” — wdzięk dialogów i ostrość dow cipu — zostały zatarte i stepione w „Studio 1950”.

O wykonaniu „Aurory” — z wyjąt kiem tym razem trafnie przez Bogue kiego odegranej roli Męża — wołę za milczeć. (w)

Wszystkim, którzy oddali ostatnią po sługę Matce mojej

ś t p

**Antoninie Kamińskiej**

składa tą drogą serdecznie „Bóg za płac”

Stanisław Kamiński z rodziną.

33233-1

ś t p

**Andrzej Murzynowski**

zmarł dn. 21.XI 1949 r. przeżywszy 29 lat.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kaplicy Kośc. św. Karola Boromeu sza na Powązkach dn. 24 bm., tj. w czwartek o godz. 11.40, po czym na stąpi wyprawdzenie zwłok na cment arz miejskowy, o czym zawiadamiają 33187-1

Zona i rodzina.

## KRONIKA SADOWA

**Kto ich znał?**  
Prokuratura Sądu Okręgowego w War szawie prowadzi śledztwo przeciwko prze stępcy wojennemu Augustowi Starnowi, który od I.X.1940 do I.X.1941 r. służył w policji ruchu w Poznaniu, a w roku 1941 jako członek policji wojskowej nie mieckiej, był zatrudniony kolejno na tra mie Warszawa — Wrocław, następnie w Ło wiczu, Sochaczewie i Grodzisku Mazo wieckim.  
Prokuratura prowadzi też śledztwo w sprawie Waltera Schülera, ur. 16.X.1903 r., członka SS i szefa zandarmerii w Socha czewku w okresie Powstania Warszaw skiego.

Wszedł samotny gość. Odwróciłem głowę. W brezentowym płaszczu, ten sam, który poprzedniego wieczora siedział na moim miejscu przy bufecie. Zapytał o Szarleja. Rzuciła mu kilka słów po francusku: — Nie było go jeszcze, ale niedługo przyjdzie. — Usiadł przy stoliku pod ścianą. Zapamiętałem jego usianą zmarszczkami twarz o jasnym, zmę niałych oczach. To był Ulickij.

Kiedy odchodziłem, spotkałem jej wzrok, znowu przychylny i ciepły. Wahała się chwilę, a potem, poprawiając chustkę zagadnęła czy będę wieczorem „Pod Wierzbą”. Odpowiedziałem że zajrzę innego dnia.

— Ma tu dziś przyjsz — szepnęła — przyjaciel Juliana, mój daleki krewny. Szkoda, że pana nie będzie.

Czy mogłem jej wytłumaczyć, że tego wieczoru „Pod Wierzbę” przyjdzie Testynowicz, którego nie chciałem spotkać? Dopiero później wyszło na jaw, kto to taki, ten przyjaciel Szarleja. Zależało jej pewnie, zebym był obecny przy tym spotkaniu. Po co? Nie wiem. Może jakiś lęk o Szarleja, o jego słabość... Jak gdybym ja mógł go obronić. Ufała mi jednak.

### III.

Nie lubię agitować palerokuduchów. Zbyt pochopnie stawiają znak równania między sobą a światem. Niewiele istnieje rzeczy stwierdzo nych raz na zawsze, ale myślę, że jedno można powiedzieć bez ryzyka: życie człowieka nie polega na samotności. Widziałem różnych ludzi; nie wszystkich dzieliłem na mądrych i głupich, czy też na dobrych lub złych. Często jednak spotykałem takich, których życie miało jakiś sens, i innych, którym się ono nie udało.

Sam rozumieć, że jest to dowolny podział, nieraz wszakże widy wałem ludzi zastanawiających przez połączenie dwóch rzeczy: inteli gencji i bezużyteczności; zastanawiających przez to, że mogliby być po trzebni wszystkim, a nie są potrzebni nikomu. Życie tych ludzi pozba wione jest sensu, powiedziałbym — klasowego. Są prawdziwie, naj prawdziwiej osamotnieni. Z robotnikami — nawet jeśli nie jest przez nas przekonyany — zawsze umiem rozmawiać. Z nimi nie. Przemawiają jak władcy: każde słowo powinno utwierdzać świętą nietykalność kil-

ku pojęć. Tam, gdzie przestano wierzyć w te pojęcia, zachowują się jak władcy zdetrzonizowani. Łatwo ich poznać po gestach. Pierwszym zda niem, jakie wam powiedzą, będzie maksyma o prawie do wolności. Ale własnej wolności nie umieją obronić. W następnym — usłyszyście, że wolność polega na swobodzie przeczecia. Lecz przeczecie nie oznacza dla nich walki; przeczą jedynie temu, co rozrywa zamknięty krąg ich pojęć.

Ci ludzie mają do nas żal za to, że bronimy ich samych przed utra tą wolności, o której ciągle mówią. Tego nie mogą nam wybaczyć. Jed en z nich powiedział mi w jakiejś kawiarni na Saint-Michel, że nie dajemy im swobody przeczecia Odpowiedziałem na to: — Mogliście przeczytać dziesiątki lat, dlaczegoście tego nie robili? My budujemy wol ność z pracy i walki, nie z przeczecia.

Zdaje się, że zniecierlił mnie przez chwilę. Tacy są oni. Dla in nych świat się zmienia — ich tylko może obrazić.

Mówię o tym wszystkim, żeby wytłumaczyć, dlaczego nie miałem serca do inteligenckiej roboty wśród robotników z „Pod Wierzby”. Nie posiadali terażniejszości, żyli w świecie wspomnień i wyobrażeń, nie kiedy urojonych. Wszystko, co uważał za swoje życie, należało do prze szłości do niepowracalnej przeszłości. Chcieli ode mnie dowodów, że nasza terażniejszość zdoła im ją zastąpić. Jakież dowody mogłem im dać na to w obcym, dalekim mieście? Ledwie mnie słuchali. Wiedzieli lepiej ode mnie o rzeczach, które oglądałem własnym oczyma. Przy taczali fakty, wymyślone przez obłąkańców. Pozostawało mi tylko wzruszyć ramionami. Próbowałem jednak od nowa i mówilem: „Znisz czony kraj, brak rąk do pracy, ziemię leżącą odłogiem, zastarzała ciemnota...” Nie odmawiali mi racji. Ale żaden z nich nie zdobył się na od wagę żeby powiedzieć: tak.

Spotykałem się z nimi w małych kawiarenkach i jadalniach le wego brzegu, zawsze z dala od „Wierzby”. Po paru daremnych wysił kach, zrozumiałem jednak, że należy z każdym rozmawiać oddzielnie. Holyszko dał mi adresy. Na osobności okazywali się mniej szczeni.

(D. c. n.)

Kabimierz Brandyś

**TROJA-MIASTO OTWARTE**

Pankrät w lokalu „Pod Wierzbą” rozmawia z barmanką. Roz mowa nie kłie się. Zbyt różnymi tonami potoczyło się życie obojga. Pankrät usiłuje wprowadzić nowa znajoma w palacę zagadnienia kraja. Sprawy te wydają jej się obec i odległe. Nie umie powrócić do lat, które minęły.

Strząsnęła popiół z papierosa ruchem, który miał mi dać do zro zumienia, że niepotrzebnie dotykam pogrzebanych spraw: — Więc znów przestaną istnieć. Czy pan wie, że w Paryżu rozmawia się i pisze tylko o bombie atomowej? Przesztana istnieć, i co dalej? Czy długo tak można, i czy warto? Ludzie są już bardzo zmęczeni.

Stała przede mną i patrzyła na mnie oczami, które mówiły, że nie warto. Była mimo to bardzo ładna.

— Warto — wyciągnąłem rękę — warto, póki człowiek żyje na ziemi.

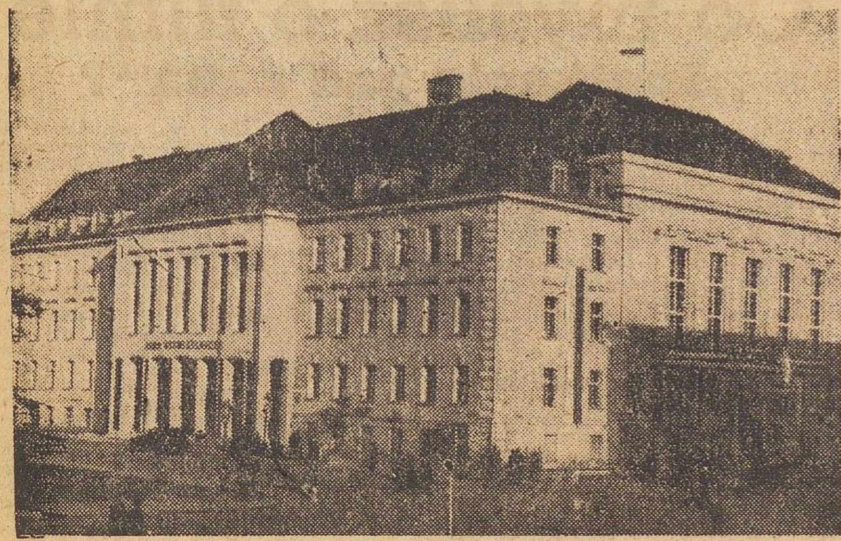
Usłyszałem w odpowiedzi, że człowiek umarł. — Tak — zapew niała mi, widząc że się śmieję — człowiek umarł. — Spytała, czy znam Sarza, który niedawno wygłosił pod tym tytułem odczyt na Sorbonie. Znałem tego pisarza. Mogłem się spodziewać, że tak właśnie nazwie swój odczyt. O tym pisarzu krążyły wieści, że bardzo daleko odszedł od swoich dawnych ksiązek i nie krył swojej zdrady. Po włas nej zdradzie łatwo traci się wiarę w człowieka i świat.

Dobiegły mnie jej słowa. cytowała zdanie z artykułu Juliana, któ ry napisał był w nocy po odczycie: „Umarł człowiek. Zmęczeniymi ra mionami Europa bije dziś w dzwony na swój własny pogrzeb...”

Przerwałem ten cytat, mówiąc, że nieprawdziwe są te słowa.

— Człowiek nie umiera — powiedziałem. — Nigdy. Niech pani o tym nie wątpi.

## Dom Rzemieślnika



W 50 rocznicę powstania Pierwszej Izby Rzemieślniczej w Poznaniu otwarto tam nowoobudowany Dom Rzemieślnika.

### »Milion żołnierzy forsuje Jang Tse«

## Film chiński rozwija się żywiołowo

Ubiegłe trzy lata stały pod znakiem bujnego rozwoju przemysłu filmowego Chin Ludowych. Zespół składający się z 10 filmowców, którzy rozpoczęli pionierską pracę w 1938 r., powiększył się obecnie do 1400 pracowników filmowych.

Przemysł filmowy nowych Chin wyprodukował w roku 1939 zaledwie 6 nie mych filmów krótkometrażowych, a obecnie nakręca już kilka filmów dźwiękowych, kronikę bieżących wydarzeń oraz filmy dokumentarne. W chwili obecnej pracują już dwa studia w Mandżurii i Pekinie. Trzecie studio powstanie w Szanghaju.

Na wyzwolonych obszarach Chin Ludowych wyświetlany obecnie jest film dokumentalny pt. „Milion żołnierzy forsuje rzekę Jang-Tse”. Film ten obrazuje zwycięski marsz chińskiej armii narodowo-wyzwoleńczej na Północ. Sfilmowane zostały również inne fragmenty działań wojennych. Dużym powodzeniem cieszą się krótkie filmy dokumentarne, m. in. „Moskwa” i „Powrót do naszych wojsk”.

W czasie działań wojennych wielu zasłużonych filmowców chińskich zginęło na froncie podczas dokonywania zdjęć. Pod Mukdenem zginął m. in. zasłużony filmowiec Wang Hing.

## SIEMION GARIN

# Świat stoi przed nimi otworem

Moskwa, w listopadzie

(Korespondencja własna „Zycia”)

W obszernych salach i przedsiwnkach Centralnego Domu Pracowników Sztuki w Moskwie otwarta została niezwykła wystawa. Setki rysunków wykonanych akwarelami, ołówkiem, węglem, krajobrazy, kwiaty, rozłożone ulice miasta, proporce pionierskie i sztandary, piękne domy, wyrastające z lasu rusztowania, portrety, rzeźby.

Choć nie wszystkie prace są na równie wysokim poziomie artystycznym sprawiają jednak wrażenie radosnej i szczerzej twórczości. Nie wątpiłbym takimi uczuciami ożywiłymi byli ich młodociani twórcy — dzieci.

### Dojrzałe dzieło chłopca

W oddzielnej sali wystawione są rysunki młodego chłopca Koli Dmitriewa. Miał niespełna 15 lat, kiedy to wszystko stworzył. Zwiędzający, robotnik, czy akademik, nie mogą się oprzeć wzruszeniu, przyglądając się rysunkom tego chłopca. Głębia i dojrzałość w odczuciu krajobrazu, wyobraźnia poetycka, subtelna spostrzegawczość wielkiego artysty — oto co uderza w tych obrazach. Pejzaż rodzinny, obrazki ze współczesnego życia wsi, skłębione obłoki, stara drewniana gajówka na skraju lasu (ulubiony temat artysty, powtórzony w kilku wariantach), manifestacja pierwszomajowa, zaułek, w którym był dom rodzinny, skapany deszczem wiosny...

W tym samym Domu Pracowników Sztuki niedawno odbyła się Olimpiada, w której wzięli udział młodzi tanecerze, śpiewacy, muzycy, recytatorzy. Na końcowym koncercie sala była

przepełniona — zjawili się nie tylko rodzice i przyjaciele występujących, lecz i wybitni działacze na polu sztuki. Świadczy to, o żywym zainteresowaniu w ZSRR — twórczością dzieci. Nie dla rozrywki i zewnętrznej pokazy organizowane są podobne wystawy i olimpiady — to jedynie część składowa systematycznej pracy, która z roku na rok prowadzona jest wśród dzieci radzieckich.

### leścze gwizdały kule

W dziedzinie korespondencji pragnę opowiedzieć o tym, z jakim zrozumieniem i z jaką troską, pielęgnując się w kraju radzieckim — talentem.

Od pierwszych lat doświadczenia władzy rząd radziecki przeznaczał ogromne środki na wychowanie dzieci.

Pamiętam pewien Dom Dziecięcy w pierwszych latach po Rewolucji. Wojna domowa jeszcze trwała. Było chłodno i głodno, lecz spoza zamazanych okien jednego z pokoi, codziennie dołatywały dźwięki fortepianu.

To stary, znakomity profesor miał lekcyjne ze swoimi uczniami, niedawno bezdomnymi małcami, obdarzonymi zdolnościami muzycznymi.

Z roku na rok organizacja systemu kształcenia dzieci krzepła: powstawały specjalne szkoły, w których obok przedmiotów ogólnokształcących wykładano te dziedziny sztuki, w których uczniowie przejawiali zdolności. W ten sposób powstała dziesięciolecia szkoła artystyczna, w której uczył się Kola.

Szkoła Średnia przy Konserwatorium Moskiewskim. Nie wielka grupa dzieci zebranych przed 15 laty, wyrosła do wielkości kolektywu szkolnego, liczącego obecnie kilkaset utalentowanych dzieci. Nie tylko w naszym kraju, lecz i zagranicą znane są szeroko nazwiska wielu wychowanków tej szkoły, a nawet tych, co kończą ją obecnie.

Na ostatnim Konkursie Chopinowskim w Warszawie występowało kilku wychowanków Centralnej Szkoły Muzycznej, istniejącej przy Konserwatorium Moskiewskim.

### Od frezarki na estradę

Przed trzema laty odwiedziłem przy padkowca pewną szkołę rzemieślniczą, w niewielkim przemysłowym miasteczku Mutiszczu, o 20 km od Moskwy. Po obejrzeniu pracowni szkolnych, udałem się do pokoju wypoczynkowego dla dziewcząt. W obszernej, przytulnej sali, z przezroczystymi fi-

rankami, siedziały przyszłe mistrzyni tokarki, wiertarek, frezarek. Wyszły lub robiły na drutach, czytały. Kiedy rozpoczęliśmy pogawędkę, jedna z dziewcząt zapytała:

— A słyszeliście, jak śpiewa nasza Tamara?

Tamara Dawydowa nie dała się długo prosić przez koleżanki. Odłożyła na bok robotkę, wyszła na środek sali i zaśpiewała, bez akompaniamentu, arię Antonidę z opery Glinki „Iwan Susanin”. Śpiewała prosto i pięknie.

— Uczysz się śpiewać? — zapytałem, kiedy skończyła.

— Oczywiście. Przyjeżdżają do nas profesorki z konserwatorium. Nie ja jedna się uczę...

W roku ubiegłym byłem na koncercie dla kandydatów do Moskiewskiego Konserwatorium. Pośród wybitniejszych studentów, znalazła się Tamara. Po chwili, wśród publiczności spotkałem dyrektora szkoły rzemieślniczej, w której śpiewaczka uczyła się tokarki.

— Sam przywożem Tamarkę na egzamin konkursowy — powiedział do mnie. — Wszyscy byliśmy bardzo poruszeni, zda czy nie... Teraz już jasne... będzie doskonałą śpiewaczką.

Tamara Dawydowa przyjechała do szkoły rzemieślniczej ze wsi.

### Na naukę — zawsze znajdzie się czas

Życie w szkołach rzemieślniczych jest tak różnorodne, daje uczniom tak szerokie możliwości, że przytoczony powyżej przypadek Tamary Dawydowej nie należy bynajmniej do wyjątkowych. Gdy tylko wstępującej się do nauki, pedagogicy zacytują naukowców lotnictwa, techniki, budownictwa, astronomii, fizyki. Artyści ludowa ZSRR, Waleria Barsowa jest stałym kierownikiem i uczestnikiem jednego ze stołecznych chórów dziecięcych.

Różnorodni specjaliści i działacze naukowi i artystyczni zawsze wynajdą w swym przepełnionym rozkładzie dnia, parę godzin, które poświęcą na zajęcia z dziećmi. W Domach Pionierów można zawsze spotkać znanych naukowców lotnictwa, techniki, budownictwa, astronomii, fizyki. Artyści ludowa ZSRR, Waleria Barsowa jest stałym kierownikiem i uczestnikiem jednego ze stołecznych chórów dziecięcych.

Słuchacze moskiewscy doskonale znają przepiękną pieśń „Wierchy górskie”, którą Barsowa śpiewa z chórem dziecięcym.

### Olimpiada uczniów — matematyków

W Państwowym Uniwersytecie Moskiewskim, już wiele lat są szkolne sekcje matematyczne, kierowane przez profesorów, przez członków-korespondentów Akademii Nauk i przez akademików.

Uczniowie moskiewscy bardzo chętnie pracują w tych sekcjach. Wystarczy powiedzieć, że tej jesieni na pierwszy wykład przyszło ponad tysiąc dzieci. Co wiosną odbywa się olimpiada matematyczna, w której biorą udział dzieci, obdarzone wybitnymi zdolnościami. Przyjaciel mój, kandydat nauk fizyki — matematyków, opowiadał mi, że te właśnie kółka, istniejące przy uniwersytecie, zdecydowały o jego powołaniu.

Przed dziesięć laty uczeń Aleksander Kronrod zajął pierwsze miejsce na olimpiadzie, a w tym roku obronił już rozprawę doktorską i stał się jednym z wybitnych uczonych — matematyków.

Oto jak w dobrej pojętej organizacji wolnego czasu młodzieży, kładzie się fundamenty przyszłości.

Można by wiele opowiedzieć o różnorodnych formach wychowania przyzłych artystów, inżynierów, uczonych. Dzieci radzieckie posiadają bardzo szerokie możliwości — rozwoju swych talentów.

### Każdy talent popierany

Niedawno w jednej ze szkół moskiewskich stało się głosem, że uczeń Piotr Czuiłow rzeźbił pięknie w drzewie. Chłopca skierowano do specjalnej szkoły artystycznej, a obecnie mieszkaniec stolicy zachwyca się pięknym dziełem, wystawionym w Muzeum Rewolucji, w sali podarunków otrzymanych przez generalissimusa Stalina. Czuiłow wyrzeźbił z kawałka drzewa bukiet 100 różnych polnych kwiatów.

W tej samej sali można zobaczyć i inne prace dzieci, zachwycające wysokim poziomem. Oto haft białoruskiej dziewczynki Neli Herbowickiej i niezwykle subtelna rzeźba w kości, wykonana przez dzieci z Holmgoru — miasta artystów-rytowników i inne. Te wszystkie prace, to dopiero początek wielkiej, twórczej drogi.

Kraj radziecki nie skąpi środków dla wychowania młodych talentów. W Leningradzie byłem w specjalnym domu dziecięcym, poświęconym artystycznym kształceniu dzieci. Pełni sjonariusze — 180 dziewcząt i chłopców — studiuja całkowicie na koszt państwa. To przyszli muzycy i artyści. W szkołach dla utalentowanych dzieci przy Konserwatoriach moskiewskim i leningradzkim uczniowie, pochodząc od klasy piątej, otrzymują stypendia państwowe i od tej chwili, aż do ukończenia wyższego wykształcenia, korzystają z pomocy państwa. Zresztą wszystkie zakłady naukowe, o których było mowa w mojej korespondencji, utrzymywane są przez państwo.

W znanej na całym świecie bibliotece im. Lenina, obok specjalnych sal dla uczonych, znajduje się sala dla dzieci. Kiedy patrzy się na skupione główki dziecięce, pochylone nad książkami i na troskliwą, wnikliwą obsługę młodocianych czytelników przez bibliotekarzy, odczuwa się radość na myśl, że pokolenia dzieci radzieckich, mają przed sobą taką jasną, szeroką drogę przyszłości!

Siemion Garin

## Kierunek: postęp i światło!

# POCZĄTEK DROGI WYSOKIEJ

(Korespondencja własna „Zycia”)

„Celem ukożenia zjednoczenia gospodarczego z gromady Wysoka pow. Łańcuchowski (woj. rzeszowski) założono spółdzielnię produkcyjną, wnosząc do niej 150 ha ziemi”. (z prasy). Z tym okiem patrzyli panowie Potoccy z Łańcuta na swój folwark w Wysockiej. Stąd szła „zaraza” na rozległe magnackie dobra, tu klęły się bunty i spiski przeciw hrabskiemu słowu, które dla służby folwarcznej i okolicznej małorolnej biedoty powinno przecieć być prawem.

Nadeszła wojna. Znowu pojawił się w okolicy wgnany uprzednio z Wysockiej przez panów „buntownik” Piotr Świątek (\*), radykalny działacz ludowy, i począł grupować „koto siebie młodzież na tajnych kompletach.

Rok 1944 przyniósł chłopom wysokim wyzwolenie. Otwarto na oścież okna w 200 pokojach łańcuchowego zamku — zniknęli z niego panowie Potoccy, setki hektarów ich ziemi rozdzielono między fernali, wyrobników i małorolnych ze wsi.

### Centrum myśli i energii

W częściowo zburzonych, zdewastowanych zabudowaniach folwarcznych w Wysockiej zainstalował się w 1946 r. Piotr Świątek, już w nowej roli dyrektora Liceum Rolniczo - Spółdzielczego. Zaczynać trzeba było naukę od latania dziur w dachu i wstawiania drzwi i okien — jak niemal wszędzie. Gdy byłem w Wysockiej po raz pierwszy w sierpniu tego roku i rozma-

wiałam z miejscowymi, wszyscy odsyłali mnie po objaśnienia do Liceum — tu w tych jasnych budynkach otoczonych bogatym kwiatnikiem koncentruje się życie dużej, liczącej blisko 400 „numerów” wsi, stąd płynie inicjatywa, nowa myśl, zachęta i energia. Stu kilkudziesięciu młodych chłopców i dziewcząt pod kierunkiem nauczycieli i upartego wasacza — swego dyrektora — uczy się tu nie tylko teoretycznej wiedzy, ale już dzisiaj pragnie tę wiedzę wcielić w życie. Kronika szkolna notuje, że już w styczniu tego roku odbyła się konferencja „w sprawie budowy drogi przez wieś, elektryfikacji gromady oraz założenia spółdzielni produkcyjnej”.

### Czyn w odpowiedzi

Nie dobre lato było tego roku na Rzeszowszczyźnie. Psychoza cudów, zapoczątkowana znanymi wypadkami w Lublinie, tutaj przybrała jakieś karykaturalne rozmiary. Co parę dni w innej wsi „ktoś, coś widział”, a chociaż miejscowi, nawet najpoboźniejsi, szybko się z urojem otrząsali, wieś rozchodziła się po okolicy, ściągając przez parę tygodni „pątników” — cie kawskich.

Światli rolnicy z Wysockiej wzruszali ramionami na „cuda”, kiwali głową nad ciemnotą niektórych swych sąsiadów z okolicznych powiatów, ale gdy przyszła wiadomość o groźbie ekonomicznej postawili z manifestowaniem swą postawę uświadomionych obywateli Polski Ludowej. Zbliżała się też rocznica Manifestu PKWN i reformy rolnej. Postanowili ją uczcić czynem.

### Droga, światło i boisko

Cała wieś stanęła do budowy drogi. Wieś jest rozległa, 3 km piaszczystej, wyboistej drogi przez wieś i 2 km do miasta — to męczarnia dla koni i ludzi. Równocześnie rozpoczęto roboty przy elektryfikacji gromady. Młodzi „przy sposobności” postanowili zrealizować swe dawne marzenie — budowę boiska sportowego.

Wprawdzie miejscowy ksiądz odmówił 800 m ze swych 40 hektarów na boisko w środku wsi, zastaniając się tym, że nie ma prawa sam o tym decydować bez swych władz, ale udało się wydosłać do gminy leżącą na skraju wsi plachetek ziemi potrzebnej na ten cel. Na terenie Liceum uczniowie własnymi siłami przystąpili do budowy basenu pływackiego.

### Po 3 tygodniach

Przez trzy tygodnie nikt w Wysockiej nie spał, ani nie jadł w swoim czasie. Tempo prac nie słabło ani na chwilę, gdyż ruszyli do pomocy robotnicy z browaru w Łańcutie, z zakładów przemysłowych w Rzeszowie, Rakuszowie, Łeżajsku, kolejarze, młodzież SP i ZMP, chłopcy z okolicznych wsi, a nawet wojsko, które przyjeżdżało paradnie z własną orkiestrą. Wydział Powiatowy przysłał maszynę drogową, samochody różnych instytucji z miasta wozy kamieni i płyty chodnikowe. Już po paru dniach budowa stała się ambicją osobistą każdego mieszkańca wsi. Toteż termin został dotrzymany: 3 km drogi przez wieś, 6 km betonowych chodników we wsi, basen pływacki, stadion sportowy z boiskami na piłkę nożną, siatkówkę i koszykówkę, a przede wszystkim — światło we wszystkich domach — to było zwycięstwo Wysockiej, które szerokim echem rozniósł się po okolicznych gminach.

Ten gromadzki wysiłek, tak skutecznie podparty bratnią dłońią robotnika z miasta, nie mógł pozostać bez wpływu na dalsze losy wsi.

Choć dopiero kilkudziesięciu go spodarzy zdecydowało się na wstąpienie do spółdzielni produkcyjnej — decyzja ich świadczy, że Wysoka nie zatrzyma się na tej wybudowanej przez siebie drodze, która zbliżyła ją do postępu, kultury i miasta.

Powoli, ze statecznym chłopiskim rozmysłem, ale stale kroczy naprzód. (hb)

\*) Obecnie przez Zarz. Woj. PSL w Rzeszowie.

### Artyści wielkopolscy na odbudowę

POZNAŃ. Artyści plastycy, członkowie Oddz. Wielkopolskiego Zw. Polskich Artystów Plastyków zorganizowali w Muzeum Wielkopolskim w Poznaniu wielką wystawę obrazów, rysunków, grafik, rzeźby i przedmiotów sztuki użytkowej. Po zamknięciu wystawy ekspozycja zostanie rozprzedań drogą losowania a uzyskane pieniądze przeznaczone na odbudowę Warszawy i Poznania.

### Z DNIA NA DZIEŃ

## Zmowa drygentów

Zgromadzenie Ogólne ONZ rozstrzygnęło 21 bm. sprawę b. kolonii włoskich. Rozstrzygnięcie to pozostawia b. wiele do życzenia, nie uwzględnia bowiem prawa samostanowienia narodów o sobie, godzi w najżywcześnie interesy ludności Libii, Somalii i Erytrei, a w pełni natomiast sprzyja zakusom imperializmu anglosaskiego.

Zmajoryzowanie delegacji mniejszych państw przez mocarstwa anglosaskie oraz przyjęcia w ONZ zasady głosowania większościowego ciąży w sposób fatalny na pracach tej organizacji.

Okoliczność, iż Anglosasi dysponują większością mechaniczną na posiedzeniach plenarnych, powoduje b. często, że Zgromadzenie Ogólne nie tylko rozstrzyga sprawę w myśl interesów imperializmu, lecz nie rozpatruje nawet wszelkich innych projektów rozwiązania jej, choćby to były projekty najszlachetniejsze. Tak np. delegat brytyjski zgłosił 21 bm. wniosek, aby rezolucja radzieckiej, dotyczącej rozwiązania sprawy b. kolonii włoskich, w ogóle nie poddawać pod głosowanie. Wniosek brytyjski posłusznie przyjęto!...

rialistycznym Bevin — Sforza. Plan ten nie tylko potwierdza aktualny stan faktyczny w b. koloniach włoskich — rozbudowę anglosaskich baz militarnych i eksploatację gospodarczą — ale także otwiera przed (posłusznym Departamentowi Stanu) rzędem de Gasperi'ego perspektywę uzyskania „imperium” a la Benito!...

Tak więc, zgodnie z wolą drygentów dolarowych, Libia otrzymała ma niepodległość dopiero w 1952 r., a natchmiast — komisarza ONZ (podobno w osobie Amerykanina, mediatora palestyńskiego, dr. Bunche'a)! Ten — gwoli wszelkiej pewności — korzystać będzie z szeroko rozwiniętego „poradnictwa” przedstawicieli... Egiptu, Francji, Pakistanu i innych, wśród których... dość poczesne miejsce zajmie „anioł-stróż” z ramienia W. Brytanii! Fakt, iż nie przewidziano w owej „radzie” miejsca dla delegata rejonu demokratycznego, nawiąsuwa poważne obawy, co do samych obietnic niepodległościowych, udzielonych Libii; nie budzi natomiast żadnych wątpliwości, jeśli idzie o... bazy militarne. Obietnice — obietnicami, a bazy... bazami. Bez zmian. To samo dotyczy rubniku libijskich zasobów gospodarczych.

W pewnym sensie podobnie rozstrzygnięto sprawę Somali. Kraj ten

oddano na 10 lat w administrację Włochom, z tym, że zarząd włoski otrzyma do pomocy ciało „doradce”, złożone z przedstawicieli... Kolumbii, Egiptu i Filipin. Mocarstwa te, wraz z całą ich potęgą, przez 10 lat stać mają na straży racjonalnego dojrzenia Somalijszczyzny do niepodległości, a gdyby Wuj Śam uznał po 10-u latach, że jeszcze nie dojrzeł, wówczas amerykański Dep. Stanu wyda odpowiednim mocarstwom odpowiednie dyspozycje przez telefon.

Sprawę Erytrei amerykańska „maszyna do głosowania” odroczyła do V Sesji Zgromadzenia, wychodząc z założenia, iż na niepodległość zawsze jest za wcześnie, a w każdym razie — nigdy zbyt późno! Na razie poprzestano więc na decyzji powołania specjalnej komisji, która by w ciągu roku rozpatrzyła, rzecz całą na miejscu. Idzie o to, czy ludność Erytrei życzy swej ojczyźnie niepodległości, czy też woli... nadal dźwigać jarzmo kolonialne. Materiały do tej obsłobiej ankiety zbierają mają przedstawiciele Bury, Guatemali, Norwegii, Pakistanu i Unii Pół-Afrykańskiej, słowem — zespół dobrany.

„Maszyna do głosowania” potrafi produkować „legalne” decyzje Zgromadzenia Generalnego, ale czy podnosi to autorytet ONZ, wątpić należy. PAL.

## \* Z KRAJU \*

(obsługa własna)

**NAJAZD FLADER**  
SZCZECIN. Na wodach Wybrzeża Zachodniego pojawiły się ostatnio większe ilości fladeru.

W drugiej dekadzie b. miesiąca w samym tylko obwodzie rybackim Dziwnów złowiono ponad 2.000 kg. fladeru.

**DZIECI W PRZECHOWALNI — MATKI W KINIE**  
WROCŁAW. Przy kinie „Piast” w Dzierżonowie uruchomiono „przechowalnię” dla dzieci. Dzieci znajdują się pod opieką wykwalifikowanych wychowawczyń a matki mogą korzystać z rozrywek kulturalno-oświatowych.

**NOWA SZKOŁA PRZEMYSŁOWA**  
W Pabianicach oddany zostanie do użytku nowy gmach szkoły przemysłowej. W chwili obecnej prowadzone są ostatnie prace przy wykończeniu gmachu. Nowy gmach będzie jednym z największych budynków szkolnictwa zawodowego w woj. łódzkiej. Pomiędzy on 600 uczniów z liceów: guzikarskiego, odzieżowego i montażowego.

Pełne wyposażenie gabinetu lekarskiego dla nowego gmachu zakupili tkackie pabianiccy.

**ELIMINACJE GOŁĘBI**  
KRAKÓW. Ogólnopolski pokaz gołębi odbędzie się w Krakowie w początkach grudnia b.r.

Wydawnictwo „Ziemia i Kultura” w Warszawie wydało nową książkę „Wielka wojna 1914-1918” w 5 części. Pierwsze dwie, najkrótsze, w wielkim (stanowco) zbytu wielkim) skrócie przypominają czytelnikowi dzieje Chin w okresie od początku XIX wieku do rozpoczęcia wojny Chin z Japonią. Użyliśmy celowo słowa „przypominają”. Autor widocznie wychodzi z założenia, że ten okres szczegółowo przedstawiony został w innych dziełach. Niestety, nie ma ich w języku polskim.

Następne trzy części poświęcone są walce z Japonią w latach 1937—1941, wydarzeniom w Chinach od chwili wejścia Japonii do drugiej wojny światowej oraz wydarzeniom ostatniej fazy wojny, która przerodziła się w wojnę domową między Armią Ludową a nacjonalistyczną armią Ciang Kai-szeka. Relacja autora doprowadzona jest tylko do roku 1947.

Autor I. Epstein jest postępowym dziennikarzem amerykańskim, który spędził w Chinach 30 lat i doskonale zna tematykę chińską. Dzięki słusznemu ocenom politycznym autora, otrzymujemy dokładny obraz narodzin Chin Ludowych, słynnej „ósmej armii”, „nowej czwartej armii”, admirałstracji na terenach wyzwolonych przez Armię Ludową itd. Bardzo plastycznie autor pokazuje różnice polityczne i gospodarcze między terenami, znajdującymi się jeszcze pod rządem reakcyjnego Kuomintangu, i terenami

już wyzwolonymi przez Armię Ludową. Autor często powołuje się na własne doświadczenia, na rozmowy z przywódcami politycznymi i wojskowymi Nowych Chin itd., co oczywiście ożywia jego książkę.

Z drugiej jednak strony, autor nie potrafi uniknąć pewnej chaotyczności, która szczególnie utrudnia czytanie książki człowiekowi, pierwszemu raz stykającemu się z zagadnieniami chińskimi. Książka jest przeznaczona raczej dla czytelników, mających już pewne przygotowanie w tej dziedzinie. Czytelnik polski najbardziej odczuje brak informacji o wydarzeniach ostatniego roku, lecz za to już nie można winić autora.

Przekład polski nie jest najlepszy. Tłumacz niewątpliwie miał wielkie trudności i nie zawsze był w stanie je przezwyciężyć. Niektóre zdania są stylistycznie nieporadne. Szkoda, że pisownia nazw i nazwisk chińskich jest niekonsekwentna i błędna. Wielkim brakiem książki jest niezłączenie do niej mapy Chin.

Pomimo wtykniętych wad, książka Epsteina jest napisana uczciwie, interesująco i z wielką sympatią dla Ludowych Chin. W braku innych źródeł w języku polskim, książka ta częściowo zaspokoi głód informacji o Chinach. Lecz konieczne jest wydanie innych dzieł o Chinach, które by wyjaśniły polskiemu czytelnikowi całość i obrzynie rewolucji, jaka dokonała się w Chinach w ostatnim roku. G.J.

\*) I. Epstein, „Rewolucja w Chinach trwa”. Tłumaczył Jerzy Zieliński. Okładkę projektował J. M. Szancer. Nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego. Warszawa, 1949 r. Stron 325. Cena 480 zł.

# 396 zamiast 212 mil. zł oszczędności Dzieci Puszczą Kampinoskiej nie krzyczą na fotelu dentystycznym

## Zarząd Miejski Stolicy przekroczył plan »0«

Idea Walaszczyka, dotycząca wprowadzenia współzawodnictwa w oszczędzaniu, nie została jeszcze w Zarządzie Miejskim ujęta w karby organizacyjne, niemniej jednak wydzielił administracyjne ZM, a zwłaszcza przedsiębiorstwa mogą pozyskać się wieloma mistrzami oszczędności.

Jest nim m. inn. pracownik Wodociągów i Kanalizacji ob. Godlewski, który opracował model aparatu regulacyjnego dla filtrów powolnych koszt 350 tys. zł., podczas gdy cena fabryczna wynosi 2 miliony zł.

115 PRZODOWNIKÓW

Jest rzeczą charakterystyczną dla Zarządu Miejskiego, że w systemie oszczędzania poważnymi osiągnięciami wykazywali się nie tylko przedsiębiorstwa miejskie, lecz również i wydz. administracyjne.

Te ostatnie nawet w pierwszym okresie wykonywały plan oszczędnościowy w szerszym zakresie, aniżeli przedsiębiorstwa. Dopiero po wprowadzeniu systemu premiowania za

współzawodnictwo i racjonalizatorstwo system „0” objął wkrótce wszystkie przedsiębiorstwa.

Najlepiej wywiązując się z przedsięwzięcia „Wodociągi i Kanalizacja”, mają wśród siebie 115 przodowników pracy, którym wypłacono premie i nagrody pieniężne w ogólnej sumie 787 tys. zł.

Mimo znacznego przekroczenia planu oszczędnościowego pracownicy Zarządu Miejskiego postępują konsekwentnie w myśl wytkniętej przez nich zasady „oszczędność — zelanym prawem naszej codziennej pracy”.

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Na osadzie Kampinosko kończy się świat. Dalej jest tylko puszcza. W Kampinosie pozostawiamy naszą Chevroletkę i ruszamy dalej sanitarką-Dodge, bohatersko zeglującą w odnętach piachu. Okolica prawie bezludna. Kwaśne łaki z malowniczymi stogami, a dla odmiany piaski i laski.

### GABINET W SKRZYNIACH

Zajeżdżamy przed tartak państwowy Zamczysko. Nazwa jego wiąże się z odnalezionymi opodal prehisto rycznymi wałami i fosami. Przy tartaku żyją dwie — trzy rodziny, reszta pracowników mieszka we wsi Górki — która podczas wojny była spalona — w jamach i stodółkach.

Szkoła mieści się w ciasnym baraku i właśnie stamtąd przyjdą do lekarza. Jedną izbę zajmuje fotel dentystyczny z narzędziami, drugą, lek-dent. Huczyńska.

Fotel mamy polowy, składany, wszystko tu zresztą jest składane, że by łatwo było przewozić — mówi dr. Huczyńska, otwierając gabinet — Nasza ekipa, składająca się ze mnie, mej pomocnicy i kierowcy, jeździ od wsi do wsi. Cały gabinet mam w skrzyniach. Jestem tu dwa miesiące, wywiezionym 250 dzieciom szkolnym. Jak skończą, ambulans po mnie przyjedzie i ruszamy dalej.

Jak rok długi krąży po woj war szawskim 5 ruchomych ambulansów między 41 punktami. Ustala je, w porozumieniu z lek-dentystką, inspektor szkolny i lekarz danego powiatu. Chodzi o wyszu kanie jak największych skupisk ludności; gabinet lokuje się czasem w gminie, częściej jednak w zwykłej chaacie.

### USMIECH ŁAGODZI BÓL

Dr. Huczyńska umie sobie radzić z dziećmi. Usmiechem dodaje im otuchy, toteż nie płaczą, nie dają się z wchodzeniem na fotel. Oto uczeń V oddziału, Anaszy Kiepiński, przemaszerował z młodszymi kolegami. Wszystkim zbadano zęby za raz po przybyciu ambulansu, teraz są tylko leczone.

— Kto pierwszy na gałąź? Jadzia? Dobrze. Niech Jadzia się nie krzywi, to nie będzie bolało.

Do Gosylnia docieramy już o zmroku. Stąd tylko krok do dwu spółdzielni produkcyjnych: Wączęcina i Swiniar. W pierwszej mieści się duży ośrodek maszynowy.

### W DRODZE OD 2 LAT

Wóz ambulansowy błyska reflektorami w ciemnym kwadracie podwórza. Jest to jedyny źródło światła na tym pustkowi, dokąd dojeżdża przewoźniczy i kierownik spółdzielni, ob. Józef Kopeć i Zygmunt Skośkiewicz. Uroczyście prowadzą do białego wozu, gdzie właśnie myje ręce po skończonej pracy dr. Siga linowa w białym fartuchu. Światło agregatu jest nieustanna sensacja i... magnesem dla dzieciarni.

Mała Genowefa wygramoliła się

tylko co z fotela. Trzyma się za policzek.

— Co, bardzo boli żąb? — Niedługo przestanie — odpowiada męźnie dziewczynka. — Tak powiedziała pani doktor.

Urządzenie wozu demonstruje jego młody, energiczny kierowca i laborant w jednej osobie, ob. Marian Arasznik. W małej ciemni wywołuje klisze, wóz posiada bowiem aparat rentgenowski.

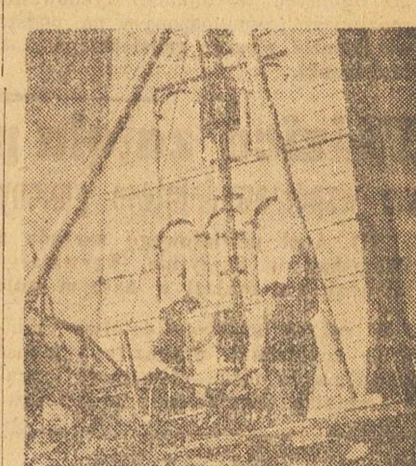
— Ambulans nasz wyruszył w drogę 25 września 1947 r. i jest stale w obwodzie — mówi kierowca. Ma my elektryczny sterylizator, umywalnię z wodą bieżącą. Przyjechalibyśmy na kilkanaście dni z pow. pułtuskiego.

Tego dnia ambulans przyjął 19 pacjentów, zalażył 8 plomb, zrobił 6 ekstrakcji i wiele opatrunków. Pomocniczą lekarką usadowiła się w Swiniarach i tam prowadzi drugi gabinet.

### RUCHOME AMBULANSE WOJ.

WARSZAWSKIEGO w pierwszym półroczu wykonywa 6.278 plomb, 2.658 ekstrakcji i 3.469 innych zabiegów. Obsługują przede wszystkim te powiaty, w których najdotkliwiej odczuwa się BRAK dentystów. (wr)

### »Szeroka droga«



Film dokumentalny o Trasie W-Z pokazuje m. in. walkę z ziemią, ustępowanie spod wierzchołka św. Anny. Na zdjęciu prace nad utwardzeniem fundamentów wieży.

**Czy przekonales się już o zaletach KWASKU MLEKOWEGO?**

**ZDROWY DOBRY TANI**

Kwasek mlekowy

Kwasek mlekowy

Kwasek mlekowy

stosuje się we wszystkich wypadkach, w których używany jest ocet lub kwas cytrynowy.

służy do zaprawiania zup, sosów, sałatek, galaretek, do herbaty w zastępstwie cytryny, do zsiadania świeżego mleka (jedną łyżeczkę kwasu mlekowego na 1/2 litra mleka) itd.

do marynat używaj w następującym stosunku: na 1 litr octu 6 proc. — 100 gr. kwasu mlekowego i 3/4 litra wody, otrzymuje się mieszaninę około 6 proc., bardzo zdrową i łagodną w smaku.

K 6083-0

## ZA MAŁE KREDYTY, ZA WOLNE TEMPO Budowa szkół sprawą palącą

(Od naszego korespondenta)

Budowa szkół podstawowych w Warszawie nie nadąga za ogólną odbudowę i rozbudowę stolicy, za szybkim wzrostem ilości mieszkańców. W

budownictwie szkolnym musi nastąpić przełom. Na wznoszenie budynków szkolnych powinny być w najbliższych latach przydzielane większe kredyty niż to przewidują obecne plany, a budowa nowych gmachów szkolnych powinna nabrać szybszego tempa.

Trzeba również przyspieszyć budowę szkół na Muranowie i Mirowie. Dzieci z tych osiedli nie znajdują miejsc w szkołach przy ul. Żelaznej czy Miedzianej, bo szkoły te nie mogą pomieścić dzieci z własnych obwodów.

W roku przyszłym przewidziana jest budowa lub odbudowa następujących szkół — przy ul. Kopernika (dokonczenie), przy ul. Krajowej Rady Narodowej, Potockiej, Jezuzickiej, Suchoj, Zwycięzców, na Sienkiewcach, w osiedlu na Mokotowie, Mirowie i Młynowie.

### OSIEDLA CZEKAJA

Szczególnie paląca sytuacja wytworzyła się w nowych osiedlach, do których przybywają tysiące ludzi.

Np. w osiedlu na Mokotowie będzie mieszkało w kwietniu 1950 r. już ok. 6000 ludzi. Ponieważ dzieci w wieku szkolnym stanowią mniej więcej 12 proc. ludności — w kwietniu przyszłego roku w osiedlu na Mokotowie będzie ok. 720 dzieci — pod względem liczebności cała szkoła. Dzieci te nie będą mogły uczęszczać do pobliskich szkół przy ul. Różanej, Narbutta, czy nawet odleglejszej przy ul. Wronczycy — bo szkoły te są przepełnione. W marcu przyszłego roku ma się rozpocząć budowa szkoły na Mokotowie. Budowa ta winna być prowadzona w bardzo szybkim tempie, by od 1 września osiedle na Mokotowie miało już własną szkołę.

W planie 6-letnim przewidziana jest na budowę szkół w Warszawie kwota 6.140 mil. zł, z tego na rok 1950 przypada zaledwie 635 mil. zł, tj. niewiele ponad 10 proc. ogólnej sumy z planu 6-letniego. Czy nie można by, uwzględniając palącą potrzebę szkolnictwa, zwiększyć część

ogólnej sumy zużytkowaną w pierwszych latach realizacji planu 6-letniego?

### BUDOWE OPÓZNIAJĄ PLANY

Sprawa druga — to słabe tempo odbudowy szkół. Np. budynek przy ul. Kopernika miał być gotowy już w tym roku, a budowa przeciągnie się do września przyszłego roku. Budowa szkoły przy ul. Krajowej Rady Narodowej jeszcze nie ruszyła — przedtem nie było planów, teraz żony nie można rozpocząć budowy dopóki nie będą zatwierdzone plany poszerzenia ulicy Świętokrzyskiej, do której będzie przylegała szkoła. Na Mirowie do 1 września br. miała być gotowa szkoła w stanie surowym, a teraz dopiero rozpoczynają się prace w wykopach pod fundamenty. Przykładów takich można by podać więcej.

Wszystkie instytucje, które mogą wpłynąć na tempo budowy szkół — a więc WDO, Biuro Projektów Architektonicznych, przedsiębiorstwa budowlane — powinny stawiać sprawę budowy szkół na jednym z pierwszych miejsc. Wówczas na pewno nie będzie tyle trudności, hamujących tempo budowy. (e)

## Półsanatorium na Bielanach czeka na studentów

(Telefoniem z Warszawy)

W półsanatorium dla studentów zagrożonych gruźlicą, mieszczącym się na Bielanach przy ul. Lipińskiej 7, jest jeszcze około 30 wolnych miejsc. W sprawie przydziału miejsc w półsanatorium można składać podania w referacie zdrowia Federacji Polskich Organizacji Studenckich, ul. Polna 50, lub w ośrodku PLMA, ul. Mochnackiego 10. O przydział miejsca w półsanatorium mogą starać się przede wszystkim ci studenci, którym przysługują prawo zamieszkania w domu akademickim.

denci otrzymują na miejscu obfite śniadania i kolacje, a w niedziele i święta również i obiady.

W półsanatorium organizuje się ambulatorium, w którym studenci będą mogli poddawać się zabiegom lekarskim. Nad studentami czuwa zamieszkały w pobliżu półsanatorium lekarz. Tęcza się również starania o zorganizowanie dowozu studentów do uczelni samochodem.

Zagrożeni gruźlicą studenci, mieszkający w domach akademickich, powinni w interesie własnym i mieszkańców z nimi kolegów przenieść się do półsanatorium. Dzięki lepszym warunkom mieszkaniowym i troskliwej opiece wrócą oni szybciej do zdrowia. Mieszkańcy w półsanatorium studenci normalnie kontynuują studia. (e)

### Ogłoszenie

Urząd Wojewódzki Białostocki podaje do wiadomości, że na mocy orzeczenia Wojewody Białostockiego z dn. 19 listopada 1949 r. Nr. AC-9-14-49 nazwisko obywatela polskiego Stanisława Walczuka, syna Franciszka i Józefy z Ratajczyków, urodzonego dnia 5 lutego 1908 r. w Łaskowem Starym, gm. Długoborz, zamieszkałego w Eiku przy ul. Armii Czerwonej Nr. 52, zostało zmienione na ANDRZEJEWSKI. Zmiana nazwiska rozciga się na żonę petenta Irenę, z Igielów, urodzoną dnia 5 kwietnia 1918 roku we Lwowie i na syna Andrzeja, urodzonego dnia 1 stycznia 1947 r. w Eiku. Nowe nazwisko zastępuje dotychczasowe. K. 934-1

**Butelki używane**

skupuje na prawie wyłączności Centrala Odpadków Użytkowych.

Miejsca skup: Białystok Mazowiecka 4 oraz we wszystkich miastach powiatowych. K 931-1

### Ogłoszenie o przetargu

Urząd Wojewódzki Wydział Budżetowo - Gospodarczy w Białymstoku, ul. Mickiewicza 3, podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9.XII. 49 r. o godz. 10-tej, przy ul. Mickiewicza Nr. 4, odbędzie się sprzedaż w drodze przetargu publicznego, nietypowych pojazdów mechanicznych, wymagających kapitalnego remontu a mianowicie:

1. samochód osobowy marki D. K. W. szt. 2,
2. samochód osobowy marki Stoeber szt. 1,
3. samochód ciężarowy marki Austin szt. 1,
4. samochód ciężarowy marki Albion szt. 1,
5. samochód ciężarowy marki Morris szt. 1 (wrak).

Wymienione wyżej pojazdy oglądać można codziennie prócz niedziel i świąt w godzinach od 14-tej do 15-tej, pod wyżej wskazanym adresem. Reflektanci winni złożyć przed rozpoczęciem przetargu wadium w wysokości 10 proc. sumy szacunkowej. K. 992-1

## Urząd Wojewódzki Olsztyński

OGŁASZA

**przetarg nieograniczony**

na sprzedaż samochodów osobowych, zespołów samochodowych oraz motocykli:

Opel-Super szt. 2 Peugeot szt. 2 Adler szt. 1 Hanza szt. 1 Opel P4 szt. 1 Volkswagen szt. 1 Tempo pociągowe szt. 1 karoseria Adler szt. 1 Linak Opel-Olimpia szt. 2 B.M.W. motocykl szt. 1 Zindapp motocykl szt. 1.

Powiszone samochody, zespoły i motocykle można oglądać w sąrach Zarządu Wojewódzkiego przy ul. Jagiellońskiej nr 73 w dnach od 29.XI — 6.XII 49 r. w godz. od 10 — 14. Oferty w załakowanych kopertach z napisem: „2 przetarg na samochody” należy składać do dn. 6.XII. 49 r. godz. 9-ta w Urzędzie Wojewódzkim w Wydziale Budżetowo-Gospodarczym pokój nr 45 po czym nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Urząd Wojewódzki zastrzega sobie wolny wybór oferenta, oraz wycofanie ze sprzedaży któregokolwiek z samochodów bez podania przyczyn. K 1384-1

**Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” W OLSZTYNIE**

K 1385-0

poszukuje: 6-ciu księgowych bilansistów 2-ch planistów 4-ch księgowych-rewidentów

## RADIO

W dniu 25 bm. (piątek) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Fala 1359,6 m.

Wiadomości: 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

Wszelchnia 9.15, 24.10.

8.40 Radziecka muzyka ludowa; 8.55 Dla klas VI—IX; 9.35 Muzyka; 10.10 Dla przedszkoli; 10.30 Muzyka; 11.15 Pragm. pow. Piodorowa pt. „Początek walki”; 11.35 Utwory na 2 fortepianie; 12.10 Dla wsi; 12.55 Melodie ludowe; 13.25 Przerwa; 16.20 Kompozytor tyko dnia — Puccini; 17.00 Muzyka rozrywkowa; 17.30 „Chłopiec Urzutu” A. Gołubiewa; 17.50 Muzyka; 18.10 Radiowy kurs dla nauczycieli społecznych; 18.20 Opow. Wydzokiego „Kandydatura”; 18.40 Utwory skrzypcowe; 19.00 C.R.Z.; 19.15 Na muzycznej fali; 20.40 Rosyjska muzyka popularna; 21.30 „Ojciec debiutanki” wedywł Bondyego; 23.10 Muzyka taneczna; 24.00 Koniec audycji.

Fala 395,8 m.

Wiadomości: 5.15, 6.00, 6.45, 16.00, 20.00, 23.00. Wszelchnia 8.15, 18.40.

5.20 Koncert dla świata pracy; 6.05 Gimnastyka; 6.15 Koncert muzyki tanecznej z Budapesztu; 7.10, 7.50 Muzyka; 8.00 Muzyka; 8.35 Przerwa; 13.30 Muzyka; 14.15 Muzyka popularna; 14.55 Felieton; 15.00 Pogadanka; 15.10 Dla szkół popołudniowych; 15.30 Dla świeżo urodzonych; 15.50 Muzyka; 16.35 Muzyka; 17.00 Audycja słowno-muzyczna; 17.45 S.P.; 18.00 Z kraju i ze świata; 18.15 Melodie świata; 19.00 Skrzynka gołowa; 19.15 Koncert symfoniczny; 20.40 Muz.; 20.45 Rep. dew. z Woj. Elbl. Zesp. Z. Sam. Chł.; 21.00 Humoreska „Przymiemyśmy o 3:30”; 21.35 Ułubione melodie; 22.15 Koncert rozrywkowy; 23.15 Muzyka poważna; 24.00 Koniec audycji.

## \*ODPOWIEDZI REDAKCJI\*

EMERYT. Jak nam wyjaśnia ZUS, renty zostały podwyższone o 50% tylko tym emerytom, którzy pracowali po wyzwoleniu przynajmniej przez 18 miesięcy. W celu otrzymania podwyżki należy złożyć odpowiednio zeznanie i załącznik związane z tym formalnością w ZUS-ie (Czerwikowska 29). Wtedy otrzymacie się wyrównania od 1-go stycznia br. i bieżąco podwyższona rente. To że nie otrzymali Państwo podwyżki może być spowodowane niezatwierdzeniem wymaganych formalności.

JUNACY SPB W OLSZTYNIE. List panów przekazałmsi Działowi Prenumeraty Czytelni, Warszawa, Daszyńskiego 16.

MARIA LIF. Przeprowadzenie prac kalendarzowych na Pradze zaplanowano do końca br. Przełożenie prac na okres późniejszy jest niemożliwe, ponieważ roboty muszą być przeprowadzone także w innych częściach miasta.

JERZY ROZCISZEWSKI. Sprawa przesłać znaczki stemplowych w Urzędach Pocztowych znajdujące się w toku załatwiania.

CHRAPIA. W sprawie zakładania głośników radiowych należy zwrócić się do Okręgowego Radiowca.

POKRYWIZOWA STUDENCKA. Istniejąca rzeczywiste przepis, że pociąg nie odpowiada za pieniądze przesyłane w listach. Czy pozwoli Pani na przesłanie listu do Ministra Poczty i Telegrafów w celu reklamacji? Prosimy o odpowiedź.

OBSERWATOR. Wyjaśnienia otrzymał Pan w dziale „Odpowiedzi prawnik”.

DR. GŁOWIŃSKI. RADM. Interwiewaliśmy w Pana sprawie „Rocznik Lekarski” wyszedł dopiero w początkach października br. Wyszka zamówionych egzemplarzy trwa, lecz do końca bieżącego roku zostanie zakończona. W najbliższym więc czasie otrzyma Pan „Rocznik”.

## Dyrekcja Dróg Wodnych wykonała plan

Dyrekcja Okręgowa Dróg Wodnych w Warszawie wykonała roczny plan pracy. W sobotę 26 bm. odbędzie się w porcie czerniakowskim wręczenie nagród przodownikom pracy i racjonalizatorom.

**Kierownictwo kursów**

pisania na maszynie i stenografii

Zgromadzenia Kupców w Lublinie

**zawiadania**

ze dnia 3 grudnia 1949 r. rozpoczyna się nowe kursy Pisania na Maszynach i Stenografii dla początkujących i zaawansowanych, oraz Kurs Doskonaleniowy dla pracowników biurowych.

Zapisy przyjmuje Sekretariat, Lublin ul. Bernardyńska 14 (Gimnazjum i Liceum Handlowe Im. Witełwa) w godz. 16 — 19. K 1357-0

## Obwieszczenie

Zarząd Miejski w Białymstoku podaje do wiadomości, że w gmachu Zarządu Miejskiego przy ul. Lenina Nr. 9 w Białymstoku na tablicy ogłoszeń urzędowych wywieszona została decyzja, wydana na podstawie postanowień, zawartych w Dekrecie z dnia 26.X. 1945 r. i w zmianach Dekretu z dnia 25.X. 1948 r. o rozbiórce i naprawie budynków zniszczonych i uszkodzonych wskutek wojny (Dz. U. R. P. Nr 37 z 1947 r., poz. 181 i Nr 50 z 1948 r., poz. 389) wzywająca właścicieli posesji Nr. 15 przy ul. Sienkiewicza w Białymstoku do rozbiórki wypalonego budynku, znajdującego się na w- w posesji w terminie 14-to dniowym od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia pod rygorem skutków art. 7, 8, 9 i dalszych cytowanego wyżej Dekretu.

Za Prezydenta Miasta Naczelnik Wydziału Technicznego

## OGŁOSZENIE

Wydział Powiatowy w Białymstoku, ul. Warszawska Nr. 44, ogłasza przetarg nieograniczony na remont wału drogowego F-ki Lokomotyw Sp. Akc. Chrzanów Nr. 5-W-97 — wagi 15 ton, wraz z motorem Deutz. Pismenne oferty należy kierować pod adresem Powiatowego Zarządu Drogowego w Białymstoku, ul. Krakowska Nr. 1, do dnia 5-go grudnia 1949 r. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godzinie 12-iej. Wydział Powiatowy zastrzega sobie wolny wybór oferenta. — Przedmioty te można oglądać w Powiatowym Zarządzie Drogowym każdego dnia w godzinach urzędowych. Białystok, dnia 18.XI. 1949 r. Przewodniczący Wydziału Powiatowego Starosta Powiatowy WŁADYSŁAW DYMOWSKI K. 930-1

**Niebywała rzecz! Morajnego**

TO SIĘ MOGŁO zdarzyć tylko u

3 główne wygrane po 1.000.000 zł, a mianowicie 1.000.000 zł. na nr. 13969 1.000.000 zł. na nr. 13977 1.000.000 zł. na nr. 14955

padły w 3-iej klasie 57 Loterii na losy Kolektury Moralnego TYMI 3-MA MILIONAMI MORAJNE OŚIAGNAL 10 GŁÓWNYCH MILIONOWYCH WYGRANYCH

Poza tym padły 2 wygrane po 100.000 zł. na nr. 2323 i 8639

PAMIĘTAJ! KOLEKTURA MORAJNEGO, Lublin Krak. Przedmieście 29 i 1 Maja 33 jest siedzibą szczęścia K1364-1

### Zakończenie wyborów Pow. Rad Zw. Zaw. i delegatów na zjazd wojewódzki

(ga) 23 bm. zakończyły się wybory uzupełniające w powiecie i mieście Olsztynie, na których dokonano wyboru 65 delegatów na Wojewódzką Konferencję Związków Zawodowych. Na konferencjach powiatowych wybrano 99 delegatów związków, łącznie zatem na Konferencję Wojewódzką w Olsztynie w dniach 10 — 11 grudnia Związki Zawodowe naszego województwa reprezentowane będą przez 164 delegatów. W liczbie tej mamy 43 kobiety i 22 przedstawicieli młodzieży do lat 25. Na podkreślenie zasługuje fakt, że 114 delegatów to robotnicy, a wśród nich 31 przewodników pracy.

### Wieczór dyskusyjny w świetlicy Ligi Kobiet

(ga) W nowootwartej świetlicy Ligi Kobiet przy ul. Lanca 4 w Olsztynie wznawiony zostaje cykl wieczorów dyskusyjnych, prowadzonych przez LK w r. ub., a których zaniesiano ze względu na szczupłość dawnego lokalu LK. Wieczory dyskusyjne poświęcone aktualnym zagadnieniom z różnych dziedzin życia, cieszyły się zawsze dużym zainteresowaniem kobiet olsztyńskich. Niewątpliwie tradycja ta nie ulegnie zmianie i w r. b. Pierwszy wieczór dyskusyjny odbędzie się dziś w piątek o godz. 17 na temat referatu ob. Jesionkowskiej pt. „O ogólnych warunkach wychowania rodzinnego”, wygłoszonym na podstawie książki pisarza radzieckiego Ant. Makarenki.

### Nidzica zajęła pierwsze miejsce we współzawodnictwie gminnych spółdzielni

(l) Apel powiatowego zarządu gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Szczytnie, wzywający inne spółdzielnie tego typu do współzawodnictwa, znalazł w naszym województwie szeroki oddźwięk. W zakres współzawodnictwa gminnych spółdzielni wchodziły: jakość zboża na składzie, staranność magazynowania, terminowa sprawozdaw-

### Dzień Olsztyna

**POŻEGNANIE DELEGATÓW**  
(an) Dziś w piątek o godz. 19 w sali Stronnictwa Ludowego przy ul. Kopernika 14, odbędzie się pożegnanie delegatów, udających się na Kongres Połączeniowy Stronnictw Ludowych.  
**MALEJĄ STERTY ŻŁOMU**  
(an) Plac, znajdujący się między ulicami Jagielly i Wojskową jest zalany żłomem żelaznym. Od pewnego czasu sterty żłomu stale maleją, a plac stopniowo pustoszeje. Zostanie on uprzątnięty do dnia 1 grudnia, a na jego miejscu powstanie ładny skwer.  
**W NOWYM LOKALU**  
(lu) Sklep detaliczny Centrali Handlowej Przemysłu Elektrycznego, mieszczącej się przy ul. Pieniężnego 5, został przeniesiony do nowego, odświeżonego lokalu przy tejże ulicy pod nr 13.

**DOM SPRZEDAŻY**  
(l) Otwarty niedawno przez Dyрекcję Przemysłu Miejsceowego dom sprzedaży przy al. Stalina zostanie w ciągu dni najbliższych przekazany PDT, albo, co raczej, Centrali Handlowej Przemysłu Odeżyowego, która dotąd własnego sklepu w Olsztynie nie posiada.  
**NARADA W P.K.S.-IE**  
(lu) W lokalu oddziału Państwowej Komunikacji Samochodowej odbędzie się w dniu 26 b.m. o godz. 10 narady, poświęcone usprawnieniu komunikacji osobowej PKS.  
Wnioski złożone przez zainteresowaną czynniką posłużą jako cenny materiał do opracowania letniego rozkładu jazdy.

### Hotel pod dachem

(osz) Budowa hotelu migracyjnego Urzędu Zatrudnienia przy ul. Nowowiejskiego postępuje szybko naprzód. Mury podciągnięto już pod dach, na którego szczytach zawieszono tradycyjną „wiechę”.  
**GO! GOZIE**  
**W OLSZTYNIE**  
**TEATR**  
Teatr im. Jaracza — „Braterstwo ducha”, godz. 19.30.  
**KINA**  
Kino „Polonia” — „Pan Nowak” prod. czeska dozwolony od lat 8, pocz. godz. 15.30, 19.00 i 20.30.  
Kino „Mazur” — „Triumf dr O'Conora” prod. ameryk., godz. 15.30, 17.30, 19.30. Dozw. od lat 14.  
Kino „Odrodzenie” — „Krwawa ven detta” prod. francuskiej, godz. 18.15, 20.15. Dozw. od lat 14.  
Apteka dyżurna — „Pod Kopernikiem”.

### Skrzynka Redakcyjna

Wypalony budynek pocztowy w Węgorzewie musi zaczekać na swą kolejkę w odbudowie

W związku z notatką naszą, zamieszczoną w dniu 25 października b. r., w której poruszona była sprawa spalonego budynku Poczty w Węgorzewie, otrzymaliśmy z Dyrekcji Okr. Poczty i Telegrafów w Olsztynie wyjaśnienie następującej treści: „Dyrekcja powiadamia, iż spalony budynek pocztowy w Węgorzewie nie został zabezpieczony ze względu na szczupłe kredyty inwestycyjne w latach ubiegłych. Odbudowa i remont bardzo wielu budynków, placówek pocztowych zniszczonych w czasie działań wojennych, odbywa się stopniowo, w miarę możliwości kredytowych i według państwowego planu inwestycyjnego”. Jest więc nadzieja, że i budynek pocztowy w Węgorzewie doczeka się odbudowy. Oby to się stało jak naj- zbieżniej. (Red.).

# Zespół posłów P Z P R służyć będzie radą i pomocą obywatelom Warmii i Mazur

(Wywiad z posłem mgr. St. Piaskowskim)

(an) Przy Komitecie Wojewódzkim PZPR, jak już donosiliśmy, zostanie otwarta poradnia poselska, przyjmująca wszystkich obywateli Warmii i Mazur w sprawach społecznych, politycznych, gospodarczych, lokalnych i innych. W związku z tym kierownik zespołu poselskiego PZPR ob. Stanisław Piaskowski udzielił wywiadu przedstawicielowi gazety „Życie Olsztyńskie”.

— Nie jest to nic nowego — oświadczył w wstępie poseł Piaskowski. — Poradnia poselska jest to nieściana, ponieważ chodzi o utrzymanie stałego kontaktu wyborców ze swym posłem. Na naszym jednak terenie sprawa przedstawia się nieco inaczej. Z posłów wybranych z tego województwa za mieszkają obecnie tylko jeden. Jest nim poseł dr Szymański. Natomiast trzech innych posłów, należących do klubu PZPR, chociaż pracują tu, wybrani zostali w innych okręgach. Życzeniem zaś KC PZPR jest, aby kontakty poselskie z ludnością nie były przerywane, przeto musimy nadać im formę stałą w postaci wspomnianej poradni poselskiej PZPR, co raczej należałoby nazwać przyjęciami poselskimi. — Czy wszyscy posłowie będą brać czynny udział w tej akcji? — Na razie zlecenie prowadzenia tych przyjęć otrzymałem tylko jako kierownik zespołu poselskiego

członków PZPR. W przyszłości za pewne znacznie się to rozwinie. — Jak często będą się odbywały przyjęcia poselskie? — Zgodnie z tym co już donosiła prasa, poradnia czynna będzie raz w tygodniu przez dwie godziny (wtorki, godzina 14 — 16 w gmachu KW PZPR, pokój nr. 22) w miarę potrzeb życiowych ilość godzin i dni przyjęć będą zwiększone. Zmiany te mogą być spowodowane nadmiarem spraw płynących z terenu tym bardziej, że poszczególne posiewy będą również w ścisłym kontakcie z tymi powiatami, w który skupi koncentruje się więcej spraw żywotnych, jak powiedzmy — organizacji, spółdzielni produkcyjnych, rozwiązywanie lokalnych problemów itp. — Kto i z jakimi sprawami może zwracać się z prośbą o pomoc lub radę do posła? — pytamy zaciekaśnie naszego rozmówcę. — Każdy obywatel naszego województwa może się zwracać we wszystkich sprawach. Jestem przygotowany, że będą i tacy interesanci którzy tu przyjdą z prośbą o pomoc w kupnie krowy, czy konia. Wprawdzie poradnia tych spraw nie załatwia, ale nie jest rzeczą wykluczoną, że dadzą dobrą radę, udzielią odpowiednich wskazówek. — Czy w sprawach poufnych i dyskretnych również można się zwracać do obywatela posła?

— Oczywiście, przy czym gwarantuję się pełną dyskrecją i ochroną tajemnicy. Ludność może więc mieć pełne zaufanie do posła z którym rozmawia, zdarzyć się może, że czasem drobne na pozór sprawy mogą mieć doniosłe znaczenie nie tylko dla danej jednostki, lecz także dla pewnej części społeczeństwa. Znajdą one wtedy wydziałki w komisiach sejmowych, a nawet i na Plenum Sejmu. Dziękujemy posłowi Piaskowskiemu za cenne naświetlenie sprawy.

### Zwiększa się udział związkowców w ruchu współzawodnictwa pracy

(Ga) Ruch współzawodnictwa przybiera coraz bardziej na sile, zwiększa się stale liczba związkowców, przystępujących do współzawodnictwa pracy.

Na terenie woj. olsztyńskiego bierze udział we współzawodnictwie 16 związków branżowych, w których około 50 proc. pracowników objętych jest tym ruchem.

We współzawodnictwie przodują pracownicy Zw. Zaw. Prac. Poczty i Telekomun., Kolejarzy, Drogowców a na czoło wysunęli się pracownicy Garbarni w Braniewie.

Natomiast wciąż niedostatecznie jeszcze rozwija się współzawodnictwo indywidualne w Zw. Zaw. Pracowników i Robotników Rolnych. Wciąż jeszcze słabo rozwija się ruch współzawodnictwa pracowników leśnych

w zakładach drzewnych produkcyjnych, pracowników Zw. Zaw. Metalowców i Zw. Transportowców w terenie.

Jak wykazała ostatnia konferencja przewodniczących Związków Zawodowych i referentów współzawodnictwa pracy, niektóre związki zawodowe nie posiadały jeszcze instrukcji i regulaminów, co wpływało ujemnie na rozwój ruchu współzawodnictwa.

Braki tego rodzaju postanowiono do końca roku bieżącego usunąć, jak również nawigować współpracę z komitetami współzawodnictwa, celem wymiany doświadczeń!

## Nie ilość, lecz jakość dostawianych jaj zdecydowała o zwycięstwie we współzawodnictwie Rozmawiamy z wyróżnionymi hodowcami

(il) Zwycięzcy we współzawodnictwie na odcinku dostawy jaj, których nazwiska podaliśmy już przed kilku dniami, czuli się nieco niesmieleni, będąc ośrodkiem licznego zgromadzenia w świetlicy Centrali Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich w Olsztynie, która ściągnęła z terenów skromnych hodowców na uroczystość wręczenia nagród.

Cztery otaczający mnie hodowcy kur osiągnęli na terenie woj. olsztyńskiego najlepsze wyniki w dostawie do spółdzielczych punktów skupu czystych i świeżych jaj.

Wyobrażałem sobie, że tych jaj musiało być strasznie dużo, skoro wytypowano do nagrody tylko czterech osoby z całej masy dostawców, uczestniczących we współzawodnictwie, zorganizowanym przez CSMJ.

**KŁOPOT Z JASTRZĘBIAMI**  
I oto dowiaduję się, że ob. Janina Hołup z Salkowa w powiecie pastekim posiada zaledwie... 10 kur. — Mam z nimi prawdziwy kłopot — mówi ze śmiechem z lekką akcentem. — Gospodarstwo było spalone. W zabudowaniach nie ma kur. Kury nocują w niewygodnej i ciasnej chlewni. No i te jastrzębie... Okazuje się, że gospodarstwo położone jest pod lasem, w którym czyhają na łatwą i smaczną zdobycz jastrzębie. Nie ma też tygodnia, aby z niewielkiej i tak gromadki kur któraś z nich nie stała się pastwą drapieżnika.

G. R. Nie, ziemie nie mamy — odpowiada na moje pytanie ob. Fijałkowska. — Ale za to mam 20 kur, które hoduję, pomagając w ten sposób mężowi w utrzymaniu rodziny.

Trzecia z hodowczyń, ob. Gielwanowska (II nagroda), mieszka we Wronkach pod Giżyckiem. Posiada 11 ha gruntu i zaledwie... 20 kur.

— To jest dopiero początek hodowli — tłumaczy mi ob. Gielwanowska z dużą pewnością w głosie. — W przyszłym roku będę miała o wiele więcej kur i o wiele więcej jaj dostarczę do punktu skupu.

Adolf Wejchert, autochton z Reszli pod Ostródą, posiada na 5 ha ziemi 30 kur.

**TO JEGO „KOBIETA”**  
— To nie moja sprawa — odpowiada zażenowany. — Kury chowa moja „kobieta”. Nie mogła przyjechać, bo jest chora. Nie wiedziałem, że do stania nagrody za te jaja — kończy z pełnym zadowoleniem uśmiechem.

A więc nie ilość, lecz jakość decyduje o zwycięstwie we współzawodnictwie na odcinku dostawy jaj. Te pierwsze debiuty na progach rozwijającej się hodowli dobrze zapowiadają wyniki, które osiągną nasi hodowcy w niedalekiej już przyszłości.

**POSIEDZENIE OWRN**  
(l) Porządek dzienny najbliższego posiedzenia OWRN, które odbędzie się w dniu 9 grudnia w sali rady, obejmuje m. in. sprawozdania komisji społecznej i planowania oraz uchwalenie woj. planu gospodarczego na rok 1950.

Początek obrad o godz. 10 rano.

### Dostateczna ilość choinek w handlu uchroni lasy przed szkodnictwem

(il) Spółdzielnia „Las” już dziś przy gotowości do zapewnienia mieszkańcom Olsztyna dostatecznej ilości choinek na okres świąteczny. Sprzedaż drzewek odbywać się będzie w kilku punktach miasta, a więc przy ul. Febrzyckiej, na rynku przy ul. Jagiellońskiej oraz na kolonii nad jeziorem Długim.

Na Olsztyn przeznaczono 3000 drzewek. Czy nie jest to planowane zbyt skromnie? Z doświadczenia lat ubiegłych wiemy, że w braku choinek legalnego pochodzenia ofiarą padają drzewka w podolsztyńskich lasach, a ściślej mówiąc w parku miejskim.

## Starostwo powiatowe w średniowiecznym zamku Tajemnica ruin w Pasłęku zostanie odkryta w czasie odbudowy

(Od naszego specjalnego wysłannika)

(il) Zamek w Pasłęku należy, jak to stwierdzili konserwatorzy, do najstarszych zabytków architektonicznych Warmii i Mazur. Położony na wysokim wzniesieniu górze nad okolicą.

Zamek pasłęcki przed wiekami był trudną do zdobycia fortecą. Dziś pozostały po nim zgliszcza. Masywne jednak mury zachowały się. Zachowały się również budowle starszego miasteczka — mury obronne, w wielu miejscach wymagające konserwacji i remontu. Należą one niewątpliwie do najciekawszych z historycznych punktów widzenia budowli średniowiecznych.

**ROBOTY KULEJĄ**  
Odbudowa zamku całkowicie wyplanowana w ostatnim roku drugiej woj-

ny światowej, zostało zdecydowanie na wiosnę bieżącego roku. Na oczyszczenie budowli z gruzów i zabezpieczenie przynajmniej na razie kredyty w wysokości półtora miliona zł.

Roboty jednak prowadzone są wolno. Dotychczas oczyszczono zaledwie część środkową oraz lewe skrzydło zamku. Nie można się temu zbyt szybko dziwić, jeśli nie weźmie pod uwagę, że przy oczyszczaniu zamku pracuje zaledwie czterech robotników.

Główne więc prace zabezpieczające przeprowadzone zostaną wczesną wiosną przyszłego roku. Jest już przygotowany szczegółowy projekt odbudowy. Przewiduje on budowę nad środkową częścią zamku stropu żelazobetonowego. W grudniu zakończone zostaną prace nad założeniem rusztowania pod budowę stropu.

**TAJEMNICZE PIWNICE**

Jednocześnie z pracami przygotowawczymi prowadzone są na terenie zamku poszukiwania. Chodzi o pełną inwentaryzację piwnic, o których w Pasłęku wiele się opowiada.

W pracach poszukiwawczych natrafiono na ślady dawnego ogrodzenia, stanowiącego prawdopodobnie zamknięcie zamku od strony południowej. Piwnice natomiast stanowią do dziś tajemnicę. Stwierdzono, że pod basztami, zachowanymi dość dobrze, znajdują się dodatkowe wejścia, a pod piwnicami — druga kondygnacja piwnic.

Poza tym natrafiono na zamurowane ganki podziemne, prowadzące nie wiadomo dokąd. Częściowo są one zasypane gruzem. Pod basztami, jak opowiadają starzy mieszkańcy Pasłęka, są wejścia, stanowiące zakończenie podziemnych i tajemniczych ganków i korytarzy. Dokąd one jednak prowadzą — oto frapujące pytanie, nad którym głowi się dzisiaj wielu mieszkańców Pasłęka.

**TRZEBA ODBUDOWAĆ**  
Odbudowa zamku rozpocznie się w przyszłym roku. Zależy na to

wskazywać przynajmniej kredyt w wysokości pięciu milionów zł.

W odbudowanym zamku ma znaleźć pomieszczenie urząd starostwa powiatowego oraz wszystkie biura administracyjne, rozproszone obecnie po całym mieście.

Jest więc nadzieja, że już niedługo potężny masyw ruin wypełni się gwarem.

### Nasi korespondenci donoszą

**KĘTRZYN.** — (ma) Członkowie Zw. Zaw. Służby Zdrowia w Kętrzynie założyli świetlicę przy ośrodku zdrowia. Fundusze na urządzenie świetlicy uzyskano z dochodu z dwu urzędzonych za baw. Uroczystość otwarcia świetlicy odbyła się w obecności członków związku i gości z Olsztyna.

Część artystyczną urozmaicił swymi występami chór Jara i ob. Sewruk, artysta teatru im. Jaracza.

**NIDZICA.** — (k) Powiatowy Zarząd Ligi Kobiet w Nidzicy 19 b.m. zorganizował zabawę przeznaczoną na umebłowanie świetlicy LK.

**LIDZBARK.** — (ul) Pracownicy spółdzielczego ośrodka maszynowego w Lidzbarku dla uczczenia kongresu

połączeniowego Stronnictw Ludowych postanowili w ramach czynu kongresowego zakonserwować maszyny i narzędzia w terminie do 1 grudnia, do tegoż czasu wprowadzić księgowość oraz wyremontować 10 motorów.

**OSTRÓDĄ.** — (mr) W niedzielę 20 bm. w sali posiedzeń starostwa odbył się powiatowy zjazd delegatów Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, z udziałem przedstawicieli zarządu wojewódzkiego ob. Balickiego, oraz przedstawicieli KP PZPR ob. Sahajdy i 52 delegatów z terenu powiatu.

Walny zjazd wybrał nowy zarząd powiatowy w składzie 9 osób i komisję rewizyjną. Zebrani uchwalili resolution solidaryzującą ze światowym ruchem pokoju.

## OGŁOSZENIA DROBNE

**HANDLOWE**  
Kupuję piżmowce, tchórze, wydry, karakuly, wszelkie inne skórki futerkowe. Łódź, Piotrkowska 36 Bryczkowskiego. 1024-0

**PRACA ZAOFIAROWANA**  
Potrzebna natychmiast pomoc domowa. Warunki dobre. Zgłaszać się Olsztyn, ul. Konopnickiej 8b m. 12. 1183-1

**ZGUBY**  
Zgubiono kartę rejestracyjną wydaną przez Referat Wojskowy Olsztyn — Krawczyński Stanisław syn Jana ur. 1930 r. zam. Olsztyn, Partyzantów 12. 1182-0

Zgubiono książkę wojskową RKU Olsztyn, odcinek zameldowania — Brykała Teofil syn Władysława urodz. 27.IV. 1925 r. zam. w Olsztynie. 1181-0

Zgubiono książkę wojskową Seria A Nr. 040139 RKU Olsztyn — Augustyniak Bolesław syn Karola, urodz. 1907 r., zam. w Olsztynie. 1098-0

B-92197

Zgubiono zaświadczenie obywatelstwa Polskiego wyd. przez Starostwo Powiatowe Giżycko na nazwisko Dziubielski A. na, zam. Giżycko. 1085-1

Zgubiono leg. Zw. Zaw. Prac. Budowlanych — Olsztyn, zaświadczenie tożsamości wyd. Klebark Wielki, kartę rowerową na rower „Felz” damski na nazwisko Śpiewak Franciszek, zam. w Patrykach. 1090-1

Zgubiono książkę wojskową RKU, Mo rag, legitymację PZPR ORMO, oraz metrykę urodzenia na nazwisko Bochański Czesław, Zalewo. 27394-1

Urząd Wojewódzki Olsztyński unieważnia legitymację urzędową Nr. 0824 wystawioną 7 sierpnia 1948 r. na imię Gintowt Jakób, kreślarz w Starostwie Powiatowym w Olsztynie. K. 1383-1

Zgubiono dowód osobisty na nazwisko Parda Teofil, zamieszkały Czerwonka. 26973-1

Zgubiono kartę rowerową na rower Fenomen (damski) Nr. ramy 40856, tabliczka rowerowa Nr. 31023 wyd. przez Zarząd Miejski Szczytno na nazwisko Zadrożny Stanisław. 1086-1